

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA, 4 LISTOPADA 1950 ROKU

304

Wywalczymy wspólnie pokój POLSKIE MASY PRACUJĄCE

dają wyraz braterskiej przyjaźni dla narodu radzieckiego Przygotowania do uroczystego obchodu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do obchodu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobiegają końca. Robotnicy, chłopcy pracujący, kobiety i młodzież polska ślą zborowo i indywidualnie listy do przyjaciół radzieckich, wyrażając w nich swą uczucia braterskiej przyjaźni, oddanie sprawie pokoju i socjalizmu, który budują w swoim kraju, czerpiąc wzory z pracy i walki narodu Wielkiego Związku Radzieckiego.

W toku przygotowań do święta mas pracujących całego świata powstają nowe kółka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Robotnicy cementowni „Wiek” w Ogrodnicy, piszą do robotników Związku Radzieckiego:

„Pragniemy, Kochani Przyjaciele, pogłębiać jak najbardziej przyjaźń, która nas łączy. Pamiętajmy dobrze tę chwilę, gdy bohater-

ski żołnierz radziecki, rozbijając hordy hitlerowskie, przyniósł nam wolność. Krew żołnierzy radzieckich i polskich przelana we wspólnym walce złączyła nierozwalnymi więzami nasze kraje na zawsze. Wierzmy niezłomie, że wspólnie z Wami potrafimy wywalczyć pokój klasie robotniczej całego świata, potrafimy wywalczyć lepsze i szczęśliwsze jutro”.

„Korzystając z Waszych doświadczeń — piszą uczestnicy ochotniczych brygad ZMP, zatrudnieni przy budowie Nowej Huty, — nasi przodownicy pracy wyrabiają 420 — 800 proc. normy, a zespołowo 130 — 140 proc. normy. W odpowiedzi na gangsterską napaść imperializmu amerykańskiego na młodą Republikę Korei — postanowiliśmy jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy.

Z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej ślemy Wam, Waszym przodownikom, racjonalizatorom — serdeczne życzenia pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Niech żyje Wielki Wódz, nasz wielki Przyjaciel — Generalissimus JOZEF STALIN! Niech żyje Komсомоł! Niech żyją przodownicy pracy!”

LUDNOŚĆ WIEJSKA POMORZA ZACHODNIEGO ZAKŁADA NOWE KOŁA TPPR.

Szczecin (PAP). — W wielu gromadach i spółdzielniach produkcyjnych woj. szczecińskiego udekorowano już świetlice, zakłada się nowe koła TPPR oraz przygotowuje bogaty program artystyczny na otwarcie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W przeciągu niespełna tygodnia ZSCh zorganizował w powiecie starogardzkim ponad 30 nowych kół TPPR, a pozostałe

powiaty województwa podjęły się założyć w okresie „Miesiąca” kilkaset nowych kół TPPR z liczbą ponad 32 tys. członków.

W czasie trwania „Miesiąca” do gmin, gromad i spółdzielni produkcyjnych przybędą na uroczystości robotnicy z zakładów pracy. W wycieczkach do kin, teatrów i zakładów pracy wezmą udział liczne koła gospodyń, członkowie LZS-ów oraz zespoły świetlicowe.

Można zaoszczędzić każdego dnia całe tony węgla Przykład tow. Chajta

znajduje coraz więcej naśladowców w łódzkich kotłowniach

Współzawodnictwo oszczędnościowe, podjęte przez tow. Chajta w celu uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej zatacza coraz szersze kręgi. Każdego dnia odpowiadają na jego apel wciąż inni palacze, którzy również pragną czynnym udziałem w uczczeniu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej oraz przyczynić się do obniżenia kosztów własnych produkcji — do realizacji zasadniczego programu artystycznego zadań Planu 6-letniego.

Oto, co nam pisze na ten temat korespondent fabryczny „Głosu” tow. Bogusławski z Fabryki Maszyn Jedwabniczych:

Współzawodnictwo oszczędnościowe, polegające na umiejętnym spalaniu węgla w piecach kotłowych, do którego wezwał swych kolegów tow. Chajt z ZPW im. Wiosny Ludów, zainteresowało również i naszych palaczy. Palacze ci — tow. Łukaszek i Bąk samorzutnie zgłosili się do rady zakładowej przy naszych zakładach i zobowiązali się na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oszczędzać po 300 kg. węgla dziennie.

Stosując nowe metody pracy, w pierwszym już dniu uzyskali oni ponad 300 kg. węgla oszczędności.

W ten sposób ci dwaj palacze będą mogli poważnie przyczynić się do przysporzenia naszemu zakładowi znacznych oszczędności.

Tow. Bogusławski, korespondent „Głosu” z ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej, pisze:

Obsada palaczy tow. Prz. Kowski, Horboń, Kulesza i Cichoń, którzy obsługują piec kotłowy na Centrali, w odpowiedzi

Reforma pieniężna

mobilizuje polski świat pracy do nowych wysiłków produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Aby niestannie rosła siła nabywcza nowej, mocnej waluty, postanawiają robotnicy licznych fabryk w całym kraju wzmagać wydajność swej pracy oraz zwiększać masę towarową. Dają temu wyraz w swych zobowiązaniach metalowcy z fabryk im. Karola Świerczewskiego, ZWUT i A-52, którzy przystąpili dnia 2 bm. do pracy na nowych normach. Podkreślają to metalowcy i włókiennicze Łodzi, robotnicy hut „Ostrówiec” i inni. Klasa robotnicza pragnie w ten sposób jeszcze wydatniej przyczynić się do wykonania Planu 6-letniego.

Dnia 2 bm. przed przystąpieniem do pracy na nowych normach odbyły się krótkie masówki w fabrykach metalowych stolicy: im. Karola Świerczewskiego, ZWUT i A-52. Na masówkach tych całe zespoły i poszczególne robotnicy postanawiali przekraczać nowe normy.

„Postanawiamy stale przekraczać nowe normy o 50 proc. — oświadczył wśród gorących okłasków robotnik Lubomski w imieniu zatrudnionej w narodzówni zakładów A-52 brygady młodzieżowej — Cheemy na swoim od cinku przyczynić się do dalszego wzmacniania nowej waluty”.

W zakładach im. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO robotnica Władysława Kajtel stwierdziła:

„Nowe normy, na których dziś zaczynamy pracę są słuszne i sprawiedliwe i na pewno zmobilizują nas do podniesienia wydajności pracy, do przedterminowego wykonania naszych planów, do niestannego wzmacniania naszego nowego złotego, zrównanego z najmocniejszą walutą świata — rublem”.

Władysława Kajtel postanowiła osiągnąć 200 proc. nowej normy przy swojej pracy na szlifierce.

W hucie „OSTROWIEC” do komitetu fabrycznego PZPR i do rady zakładowej napłynęły liczne zobowiązania produkcyjne, podejmowane z myślą o dalszym umacnianiu nowej waluty. M. in. brygady Bolesława Stojka zobowiązała się pełnić warty produkcyjne, podczas których zwiększy produkcję o 5 proc.

Robotnicy fabryki obuwia w OTMĘCIE, aby wyrazić swe uznanie dla władzy ludowej za przeprowadzenie reformy walutowej, podjęli zobowiązanie wyprodukowania dodatkowych 5.140 par obuwia. Wielu robotników z uzaniem podkreślało, że reforma walutowa — to klęska spekulatorów i waluciarzy, a równocześnie skuteczny środek do celu dalszego wzmocnienia gospodarki narodowej.

Ludność Tybetu wita entuzjastycznie niosącą jej wolność Chińską Armię Ludową

PEKIN (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, żołnierze Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej witali się gorąco przez ludność Tybetu. Przed jednym z miast powiatowych na powitanie wysłała delegacja miejscowych lamów, wręczając wojskom ludowym jedwabny sztandar na znak głębokiego szacunku. Lamowie prosili o przeżycie pozdrowień przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego

Mao Tse-tungowi i nacelnemu dowódcy Armii Ludowej gen. Czu-teh. W miejscowości Lihua, gdy tylko wkroczył tam żołnierz Armii Ludowej, odbył się wiec na cześć Armii Wyzwoleńczej. Młodzież tybetańska urządziła pokaz tańców narodowych.

Dowódcy wojsk ludowych zapozna ją ludność z polityką Centralnego Rządu Ludowego w stosunku do mniejszości narodowych.

Sprawiedliwy wyrok na zdrajców narodu

— płatnych najmitów wywiadu amerykańskiego skazani na karę śmierci lub więzienia

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie organizatorów tzw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” i skazał:

oskarżonych Olechnowicza Antoniego, Borowskiego Henryka, Szendzielarza Zygmunta i Minkiewicza Lucjana na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia;

osk. Lwów Lidę na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia;

osk. Minkiewicz Wandę na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz na przepadek całego mienia — zaliczając jej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania.

W uzasadnieniu wyroku podkreślając, że imperializm liczył w czasie ubiegłej wojny na rozgromienie Związku Radzieckiego przez Niemcy hitlerowskie — sąd wskazywał, że te plany imperialistów były przez sanacyjny obóz w pełni akceptowane, co wyrażało się m. in. w tym, że opanowana przez sanacyjnych oficerów Armia Krajowa nie poprzestawała na hasie stania z bronią u nogi, lecz zbrojnie występowała przeciwko radzieckim oraz ruchowi lewicowemu, który reprezentował obóz postępu w kraju.

W ciągu tej zdrazieckiej działalności kierownictwo wileńskiego okręgu AK nawiązało z Abwehrą ścisłą współpracę wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu i polskiemu ruchowi lewicowemu. Sąd ustalił, że Niemcy hitlerowskie wykorzystywały do walki z Armią Radziecką oraz ruchem lewicowym w Polsce dane wywiadu angielskiego i AK.

Omawiając nielegalną działalność oskarżonych po wyzwoleniu sąd stwierdza, że sieć szpiegowska, na której czele stał Olechnowicz, nawiązała kontakt z ośrodkami dyspozycyjnymi w Londynie i przesyłała tam wiadomości szpiegowskie z dziejiny wojskowej, politycznej i gospodarczej.

Uzasadnienie wyroku stwierdza następnie, że podporządkowane Olechnowiczowi bandy leśne, pod dowództwem Szendzielarza — „Lupa szki” prowadziły w tym okresie działalność terrorystyczną i dywersyjną, dokonując licznych morderstw na funkcjonariuszach władz bezpieczeństwa i MO, oficerach i żołnierzach WP i Armii Radzieckiej, działaczach demokratycznych oraz lojalnych obywatelach Polski Ludowej.

Odnosząc oskarżonego Szendzielarza sąd stwierdza również, że w okresie okupacji atakował on wielokrotnie waleczące z Niemcami oddziały partyzantki radzieckiej.

Mocodawcy osk. Olechnowicza i jego szpiegowskiej grupy, licząc na rychły wybuch wojny, przesyłali również dyrektywy odnośnie organizowania dywersji we wszystkich punktach kraju. „Dlatego — czytamy w

uzasadnieniu wyroku — szajka oskarżonego Olechnowicza należy uznać za wysoko niebezpieczny twór, za V kolumnę imperialistycznych wojsk — amerykańskich podlegających wojennych”.

Sąd stwierdza na zakończenie, że oskarżeni pobierali za swoją działalność wymierzoną przeciwko Polsce Ludowej pieniądze przesyłane z ośrodków dyspozycyjnych w Anglii. Sąd podkreśla, że oskarżeni zdawali sobie doskonale sprawę, iż działają na szkodę Polski Ludowej, na szkodę interesów mas pracujących, budujących ofiarne lepszą przyszłość.

Tkacze z ZPW w Bielsku wzywają do całkowitego wykorzystania przedży wątkowej

Tkacze z Zakł. Przemysłu Włókiennego im. L. Łaska w Bielsku, ob. ob. Antoni Spiewak, Józef Bojdyś i Antoni Halama, wystąpili z inicjatywą zaprowadzenia dokładnej kontroli odpadków we wszystkich oddziałach tkalni oraz pełnego wykorzystywania przedży wątkowej.

Dotychczas bowiem, mimo wydanych zarządzeń oszczędnościowych, tkacze pozostawiali na szpulkach znaczne ilości wątku. Powołane obecnie komisje oszczędnościowe, w skład których weszli majstrowie i wykwalifikowani tkacze, będą przeprowadzać systematyczną kontrolę odpadków oraz pouczać tkaczy, jak mają pracować, aby użyć do produkcji cały watek.

Tkacz Antoni Spiewak, podejmując zobowiązanie, rzucił wezwanie wszystkim tkaczom przemysłu włókienniczego. „Wzywam wszystkich tkaczy do poświęcia mojego ślądy, do oszczędzania cennego surowca i zlikwidowania odpadków. Pragnę w ten sposób przyczynić się do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego”.

Uwaga, Czytelnicy „GŁOSU”!

W dzisiejszym numerze naszego pisma — na stronie 6 — znajdziecie pierwsze zdjęcie

KONKURSU HISTORYCZNEGO

oraz kupon, upoważniający do wzięcia udziału w konkursie. Zadanie uczestników konkursu polega na odgadnięciu — co każde z dziesięciu kolejnych zdjęć przedstawia. Przypominamy, że wszystkie zdjęcia dotyczą okresu Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zrodziła pierwsze w świecie mocarstwo socjalistyczne, a narodowi polskiemu dwukrotnie przyniosła wolność.

Dziesięć kolejnych, czytelnicy wypełnionych kuponów — należy po skończeniu konkursu przesałać w jednej kopercie na adres Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro, z nadpisem „KONKURS HISTORYCZNY”.

Wśród zwycięzców konkursu rozlosowane zostaną

CENNE NAGRODY
między innymi APARAT FOTOGRAFICZNY, TECZKA SKÓRZANA, SERWIS STOŁOWY i inne wartościowe nagrody.
Pätz str. 5

Narada korespondencyjna przodek

patrz str. 3

Godziny urzędowania punktów wymiany pieniędzy

WARSZAWA (PAP). — W sobotę dnia 4 bm. otkienka kasowe w punktach wymiany będą otwarte w pełnych godzinach wymiany, t. j. od godz. 8.00 do godz. 18.00.

5 bm. w niedzielę punkty wymiany w miastach nie będą czynne. Dla udogodnienia wymiany mieszkańcom wsi, wymiana na wsi będzie

od dnia 6 bm. wymiana trwa nadal i odbywać się będzie, jak dotąd, w godz. 8—18.

Odwrót wojsk amerykańskich na północny-wschód od Phenjanu W ciągu 12 godzin napastnicy cofnęli się o 80 kilometrów

LONDYN (PAP). — Korespondenci prasy zachodniej przydzielili do dowodzących wojsk amerykańskich w Korei nadsyłają liczne depesze, świadczące o trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się część amerykańskich sił zbrojnych i wojsk lisymanowskich w Korei, wskutek ostatniego przeciwdzierzenia koreańskich wojsk ludowych. Centrum walk znajdowało się ostatnio na froncie Unsan na północny-wschód od Phenjanu. Czynne tam wojska amerykańskie i

współdziałające z nimi dywizje lisymanowskie musiały wycofać się z Unsan, określane przez korespondentów, jako kluczowy punkt strategiczny. Nastąpiło to wobec ciężkich ataków oskrzydających ze strony wojsk ludowych. Amerykanie i lisymanowcy, wycofując się pośpiesznie, pozostawili na polu walki znaczne ilości broni i amunicji. Front amerykański w tym rejonie został cofnięty o około 20 km. Amerykanie i lisymanowcy ponieśli bardzo znaczne straty. Korespondenci donoszą o otoczeniu przynajmniej 3 pułków lisymanowskich i 1 amerykańskiego.

Ze względu na pogorszenie się sytuacji Amerykanów na froncie Unsan, oddziały szturmowe USA, które poprzednio posuwały się wzdłuż wybrzeża zachodniego poza Sonczon i Kusong, cofnęły się pośpiesznie i w ciągu ostatnich 12 godzin — jak donosi korespondent agencji Reutersa — dokonały odrotu o 80 km. Część tych jednostek została odcięta na południe od Sonczon.

Siewy jesienne

w ZSRR — zakończone

MOSKWA (PAP). — Jesienna kampania siewna w Związku Radzieckim — została zakończona. Kołchozy radzieckie wykonały państwowy plan siewów jesiennych w 101 proc. Zboże ozime zasiano w roku bież. na powierzchni o 2.000.000 ha większej niż w roku 1949.

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi zawiadamia KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW TRANSPORTOWYCH PKS, CRS, CENTRALI OGRÓDNICZEJ, PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO, PKP, POCZTY oraz WYDZIAŁU KOMUNIKACYJNEGO WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, że dnia 4 BM. O GODZ. 17 ODBEDZIE SIĘ W SALI KONFERENCYJNEJ KW PZPR, przy ulicy Piotrkowskiej 55, konferencja w sprawie UPOWSZECHNIENIA WYNAŁAZKÓW RADZIECKIEGO INŻYNIERA FROŁOWA.

Obecność wymienionych kierowników wydziałów transportowych obowiązkowa.

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY KW PZPR W ŁODZI

ROZKWIĆ RADZIECKIEJ KULTURY

W artykule wstępnym „Prawdy”, pt. „Rozkwit radzieckiej kultury” czytamy m. in.:
Droga, która kroczy po Rewolucji Październikowej narodziła się, to droga zdobycza i zwycięstw na miarę światowo-histeryczną. Jedną z najwspanialszych zdobyczy wolnego narodu radzieckiego jest stworzenie socjalistycznej w treści, narodowej w formie kultury radzieckiej.
Towarzysz STALIN uczy: „Rewolucja Październikowa nie jest tylko rewolucją w dziedzinie stosunków ekonomicznych i społeczno-politycznych. Jest to

równocześnie rewolucja w umysłach, rewolucja w ideologii klasy robotniczej”.
 Zwieśnięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej otworzyło nieograniczone perspektywy rozwoju nauki, oświaty, literatury i sztuki. W kraju radzieckim wszystkie zdobycze kultury stały się udziałem narodu.
 W referacie wygłoszonym na XVIII zjeździe WKP(b) Towarzysz Stalin oświetlił wyraziście olbrzymie zdobycze rewolucji kulturalnej w kraju radzieckim. „Wcielanie w życie powszechnego, obowiązującego nauczania początkowego w językach narodów ZSRR, wzrost liczby uczniów i szkół wszystkich stopni, wzrost liczby specjalistów, którzy ukończyli wyższe uczelnie, powstanie i wzmocnienie się nowej radzieckiej inteligencji — oto ogólny obraz podniesienia się kultury narodu” — mówił Towarzysz Stalin.
 Obecnie w szkołach i liceach technicznych, na wyższych uczelniach, na rozmaitych kursach studiów w kraju radzieckim dziesiątki milionów słuchaczy. Realizuje się powszechne nauczanie w ramach szkoły 7-letniej. W jednym tylko roku 1950 wyższe uczelnie i licea techniczne wraz ze swoimi wydziałami korespondencyjnymi, dały krajowi 500 tys. specjalistów. Jesienią r. liczba nowostępujących na wyższe uczelnie i do liceów technicznych, łącznie ze słuchaczami wydziałów korespondencyjnych wyniosła około 800 tys. osób.
 Nowe odkrycia i wynalazki uczonych radzieckich, twórcze osiągnięcia pisarzy i działaczy na polu sztuki — wszystko to świadczy o stałym rozwoju, o rozkwicie kultury radzieckiej. Kultura radziecka jest najbardziej ideowa, produkująca kulturę świata. Oznacza ona nową epokę w rozwoju duchowym ludzkości, stanowi wyraz światła - historycznych zwycięstw Rewolucji Październikowej, odzwierciedla cały majestat walki narodu radzieckiego o komunizm.
 Nauka, literatura i sztuka radziecka służą wiernie interesom ojczyzny, przyczyniają się do realizacji Stalinowskiego programu komunistycz-

Historyczne dni Października Przegląd sił przed walką

22 października (4 listopada) stał się dniem przeglądu sił i gotowości proletariatu Piotrogradu do walki pod sztandarami bolszewików.
 W związku z „Dniem Rady Piotrogradzkiej” w oddziałach garnizonu i zakładach przemysłowych odbyły się tego dnia liczne wiece, które przeszły pod znakiem nieustannie uczącej się politycznej polityki bolszewików.
 Wyniki przebiegły najsłabsze oczekiwania. Na wiecu w Domu Ludowym stawiło się kilka tysięcy osób. Sala była przepełniona. Żołnierze zajęli miejsca nawet na belkach pod samym sufitem. Tysiące tłumy gromadziły się wokół teatru. Przedstawiciel Rady Caryńskiej przekazał rewolucyjnemu Piotrogradowi pozdrowienia „z nad szerokiej Wolgi”. Delegat Floty Bałtyckiej oświadczył, że marynarze raczej sginą, niż dopuszczą do dalszego prowadzenia polityki ugodowej. Oświadczenie to powitano hucznymi oklaskami. Entuzjazm i gotowość bojowa wieloletnich mas robotników i żołnierzy, obecnych na tym wiecu, były tak wielkie, że wyarczyło rzucić hasła, aby cała ta olbrzymia masa ludzi ruszyła z gołymi rękami do walki — na barykady, na śmierć...
 Na wieczeniach mówców-bolszewików, wszyscy obecni przysięgli, iż na pierwsze wezwanie Rady Piotrogradzkiej ruszą do decydującego boju z rządami burżuazji.
 Podobnie działo się w samym mieście. Nie było ani jednej fabryki, nie było koszar, w których tego dnia nie odbywały by się wiece z udziałem ogromnych mas.
 Tego dnia krążownik „Aurora” otrzymał od Rady rozkaz pozostania w Piotrogradzie.
 Zebrania i wiece żołnierzy, robotników oraz chłopów odbywały się 20 października również w całym kraju. W Carynie odbyła się demonstracja pod hasłem „Cała władza w ręce Rad”. W Dwińsku wybrano na zjeździe V Armii Komitet Wykonawczy Armii, na którego czele stanęli bolszewicy. Zarówno w stolicy, jak i w całym kraju sytuacja dojrzała do rewolucji...

Komunikat Komisji Kontroli Partyjnej Wojewódzkiego Komitetu PZPR w Łodzi

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Łodzi zaobserwowała niepokojące zjawisko szerzenia się pijactwa wśród niektórych członków Partii.
 Ludzie ci, ulegając szkodliwemu nałogowi, przyczynili Partii wiele szkody. Pijaństwo doprowadziło ich do nieobliczalnych wybrzydów, awanturnictwa, łamania dyscypliny pracy, zaniku czujności rewolucyjnej i ślepoty politycznej oraz do niewłaściwego stosunku do pracy w okresie realizacji poważnych zadań Planu 6-letniego.
 Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej rozpatrzyła ostatnio szereg spraw, w wyniku których wykluczono z Partii następujące osoby:
ZOFIA KWAL, córka Wincentego, urodzona 11. 11. 1917 roku. Pracowała w charakterze referenta personalnego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzeszowie, pow. sieradzkiego. Zofia Kwal była nałogową alkoholiczką i urzędowała w stanie pijanego awantury.
STANISŁAW JASTRZĘBSKI, syn Józefa, urodzony 3. 4. 1920 roku. Pracował w charakterze sekretarza Zarządu GRN w Skarżymierzach. Jastrzębski był notorycznym pijakiem, a będąc na tak poważnym stanowisku, podrywał autorytet władzy terenowej.
FELIKS KRYGIER, urodzony w 1913 roku. Pracował w charakterze inspektora produkcji w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie. Człowiek ten ulegając nałogowi, przysporzył Skarbowi Państwa znaczne straty. Zamiast czuwać nad produkcją, Krygier zaniedbywał pracę zawodową, spędzając czas na pijatykach.
STANISŁAW LASZCZYK, syn Adama, ur. 6. 7. 1923 roku. Pracował w charakterze referenta w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krokocicach, pow. sieradzki. Pijaństwo doprowadziło go do zaniku czujności rewolucyjnej. Prowadził rozmaite kszaltki z elementami kulakimi i wrogimi, a kumoterskie stosunki panujące w Gminnej Spółdzielni podrywały zaufanie chłopów mało i średniolocalnych do tej placówki.
JAN TREBACZ, syn Andrzeja, urodzony 15. 8. 1925 roku. Pracował w majątku PGR w Gastonii, pow. Rawa Mazowiecka. Był ogólnie znanym pijakiem i awanturnikiem.
WOJEWÓDZKI KOMITET PZPR W ŁODZI
WOJEWÓDZKA KOMISJA KONTROLI PARTYJNEJ W ŁODZI

W okresie rozwijającej się walki o Plan 6-letni i zaostrzającej się walki klasowej, gdy urog klasowy usiłuje we wszelki możliwy sposób wywrzeć nacisk na awangardową część klasy robotniczej — członków Partii — konieczne jest zwiększenie czujności rewolucyjnej.
 Wróg przechodzi do coraz bardziej perfidnych i ukrytych form walki. Natrafiając na elementy ideologiczne słabsze i ulegające zgubnemu nałogowi, urog wykorzystuje je, próbując zrywać nasze wielkie plany. I dlatego pijaństwo musi być oceniane jako obiektywnie szkodliwie, a zagadnienie walki z pijaństwem musimy traktować jako jedno z najpoważniejszych naszych zadań politycznych.
 Wykluczenie z Partii szkodliwych jednostek — notorycznych alkoholiczków — winno być ostrzeżeniem dla tych, którzy uważają, że pijaństwo jest ich sprzącą prywatną. Tak nie jest. Fakty wskazują, że pijaństwo doprowadza do rozkładu moralnego, a partyjnik, który znalazł się w sidłach alkoholizmu, pierw lub później staje się podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego.
 Błądzący jeszcze członkowie Partii winni uświadomić, że podanych tuższych faktów ścisłwie uniósł i złać sobie sprawy, że Partia nie będzie tolerować w swych szeregach ludzi, którzy nie dorosli do noszenia wysokiego miana członka Partii.

Komunikat Ministerstwa Oświaty o zniesieniu opłat na rzecz szkół

Wielkie osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej pozwoliły na znaczne zwiększenie wydatków na oświatę w budżecie państwa na 1950 r.
 Wobec tego Ministerstwo Oświaty przypomina w związku z nowym rokiem szkolnym, że obowiązują zakazy pobierania jakichkolwiek stałych opłat od rodziców, zarówno na wydatki rzeczowe, jak i osobowe szkół. Do puszczenia są jedynie dobrowolne, jednorazowe ofiary na określone ce-

Rzeczy ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i CSRS nie uznają podżegacza wojennego Trygve Lie jako sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sprawa wyznaczenia sekretarza generalnego ONZ była — jak już podaliśmy — tematem obrad Rady Bezpieczeństwa, jednak wobec brutalnego nacisku delegacji USA i groźby z jej strony, iż zastosuje veto przeciwko każdemu innemu kandydatowi niż Trygve Lie, wszelkie usiłowania uzyskania porozumienia w sprawie nowej kandydatury spęły na niczym.
 Na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęconej powyższemu problemowi, jako pierwszy zabrał głos delegat radziecki Malik, który w imieniu delegacji radzieckiej postawił następujący wniosek: „Zgromadzenie Ogólne, uwzględniając, że sekretarz generalny ONZ może być mianowany przez Zgromadzenie Ogólne jedynie na skutek rekomendacji Rady Bezpieczeństwa, co przewidziane jest artykułem 97 Karty ONZ, postanawia — wobec braku wspomnianej rekomendacji odro-

Wyjaśnienie Departamentu Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w sprawie zaokrąglania cen towarów

WARSZAWA (PAP). — Zaokrąglanie cen po wprowadzeniu reformy walutowej wywołuje w poszczególnych wypadkach nieporozumienia na tle błędnej interpretacji zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 28 października 1950 r. o przeliczaniu cen w związku ze zmianą systemu pieniężnego.
 W załącznikach do tego zarządzenia podane były skrócone cenniki szeregu podstawowych artykułów spożywczych i codziennego użytku, jak pieczywo, mięsa i wyrobów mlecznych, maki i kasz, wyrobów tytoniowych, węgla, cukru, soli, mydła itd.
 Dla towarów niezamieszczonych w skróconym cenniku MHW, a których ceny nie przekraczały 500 zł. w starej walucie, powinny być dokonywane przeliczenia przy użyciu specjalnej tabeli, która wprowadza obowiązujące zaokrąglenie. Jeżeli np. 1 kg. pewnego towaru nie obciążony skróconym cennikiem kosztował dawniej 374 zł. czyli przy przeliczeniu w stosunku 3:100 wypadają 11 zł. 22 gr., tabela przeliczeń ustala, że obowiązująca cena 11 zł. 20 gr.
 Dla towarów, których cena w nowym pieniądzu wynosi ponad 15 zł. (ponad 500 zł. starych) również zostały ustalone w zarządzeniu Ministra Handlu Wewnętrznego zasady zaokrąglania, np. przy nowej cenie 15 zł. 94 gr. obowiązują zaokrąglona cena 15 zł. 90 gr., a przy nowej cenie 15 zł. 56 gr. — obowiązują zaokrąglona cena 15 zł. 60 gr.
 Zasady zaokrąglania cen dotyczą jednak — jak wyjaśnia Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — tylko pełnych jednostek sprzedaży umieszczonych w cenniku, a więc 1 kg. towaru, 1 metra towaru. Natomiast w wypadkach, gdy klient kupuje mniej niż jedną sztukę towaru, a więc pół, ćwierć, 30 kkg., a przy tym wypadają grosze — zaokrąglano wolno tylko do pełnego grosza. Np. 1 kg. dorsza świeżego patroszonego bez głów kosztuje 3 zł. 60 gr. Jeżeli więc klient kupuje 60 kkg., to cena wynosi 2 zł. 16 gr. i żadnych zaokrążeń robić w tym wypadku już nie można.
 Przedstawiciele Ukrainy, Polski, Czechosłowacji i Białorusi w kolejnych swych przemówieniach, po przeanalizowaniu projektu rezolucji 14 państw i udowodnieniu jego bezprowalności — oświadczyli, że w wypadku, o ile kandydatura Trygve Lie zostanie jakimkolwiek nielegalnym metodami narzucona Organizacji Narodów Zjednoczonych, to rzady ich nie będą traktowały zaunksi Stanoów Zjednoczonych Trygve Lie jako sekretarza generalnego ONZ.
 Jak już podaliśmy, w dniu 7 listopada w sali ORZZ nastąpi otwarcie Wielkiej Wystawy Gazetek Sciennych, organizowanej przez redakcję „Głosu Robotniczego” oraz ORZZ. W związku z tym przy pominięciu, że termin nadsyłania gazetek na wystawę upływa z dniem dzisiejszym. Gazetki należy przesyłać do Wydz. Kult. Ośw. ORZZ, ul. Traugutta 18.
 Dla wyróżnionych gazetek przewidziane są nagrody.
 kietu: „Izba kontroli” czy WIN, „Stocznia”, NSZ, WRN, czy tzw. „ośrodek mobilizacyjny AK” i wiele innych. Program reakcyjny ten sam, system walki ten sam i rozkazy od „rządu” te same.
 Niec tej zbrodniczej i zdradzieckiej działalności prowadzą do amerykańskich i angielskich mocoawców, którym zaprzedała się polska burżuazja dla przygotowania nowej rzezi światowej. Jeden z wielu ujawnianych dokumentów burżuazji polskiej głosi: „Czekamy na nową wojnę. Bomba atomowa to nasza na dzieja i najbardziej humanitarny sposób prowadzenia wojny”.
 Wydany onegdaj wyrok w procesie tzw. „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK” przeciwko wyrafinowanemu mordercom występującym w obym wywiadom, szpiegom i zdrajcom narodu, jest surowy ale sprawiedliwy. Naród polski z odrazą i wstrętem odwraca się i potępia nie tylko bezpośrednich wykonawców — Lupaszków, Borowskich, Olechnowiczów, ale i ich londyńskich mocoawców, którzy za judaszowe srebrniki współpracowali z hitlerowcami, a teraz działają na rzecz amerykańskiego imperializmu.
 Naród polski nigdy nie zapomni burżuazji polskiej, reakcji polskiej jej zbrodniczych czynów. Budując nowe wolne życie w swoim kraju, masy pracujące łączą się z całym obozem pokoju i socjalizmu do walki z rodzimą reakcją, będącą na żołdzie największych WROGÓW LUDU POLSKIEGO.

Naród nie zapomni zbrodni polskiej reakcji Po wyroku na bandytów z t.zw. „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego AK”

DOTYCHCZASOWE procesy kierowników i członków zbrodniczych band podziemnych, siatek szpiegowskich, komórek dywersyjnych — ujawniły z całą jaskrawością ohydny, krwawy drogę zdrady, zaprzaństwa i zbrodni, którą kroczyła polska burżuazja, polska reakcja.
 Dziś widzimy wyraźnie niż dotąd ścisły związek, zachodzący w zbrodniczej działalności kierownictwa AK, WIN, WRN czy NSZ, W szpiegowskiej, dywersyjnej, morderczej robocie niepokojących, doboszyskich, pużaków, otechnowiczów, lupaszków i innych przebiegła nie tylko zdrada i zbrodnia poszczególnych ludzi, ale wrogi interesom Polski, ZBRODNICZY SYSTEM POLITYCZNY.
 Od dyspozycyjnej centrali — „rządu londyńskiego”, w którym współpracowali przedstawiciele sanacji, endecji, burżuazyjnej agencji PPS, reakcyjnego PSL, jak Raackiewicz, Mikołajczyk, Sosnkowski, Anders, Arciszewski, Ciolkosz, Bielecki, szły rozkazy do delegatów na kraj, do Bora-Komorowskiego, dwójkarzy Pełczyńskiego, Mayera i innych, aby wreszcie trafić w teren do wykonawców — Olechnowiczów, Lupaszków itd.
 Nienawisć do Związku Radzieckiego i strach przed jego potęgą, nienawisć do polskiego ludu, do wszystkiego, co postępuje i rewolucyjne — oto niema, pozbawiona wszelkiej moralności i etyki, faszyzowska „ideologia” tego systemu, która łączyła całą burżuazję — od endecji do WRN.
 Reakcja polska, która był swój opierała na wyzysku mas ludowych, zwałała zaciekle wszelkie dążenia

mas pracujących do zrzućcia ucisku kapitalistycznego — obszarczego, a „wyzwolenie narodowe” było dla niej zawsze tylko do pomysłenia w OPARCIU O IMPERIALIZM jedne go z zaborców. Toteż illekrót naród polski zrywał się do boju o wyzwolenie narodowe i społeczne, zdradzała lud. Czy przed pierwszą wojną na światową burżuazja i reakcja nie stanęły po stronie zaborców, a potem imperialistów zachodnich w walce z ludem polskim? Czy w okresie międzywojennym nie wysługiwały się Hitlerowi, który chciał zniszczyć naród polski?
 Logiczną konsekwencją tej antyludowej i antynarodowej postawy był sojusz i współpraca polskiej reakcji z siłami faszyzmu podczas wojny i podporządkowanie się agresywnemu amerykańskiemu imperializmowi po wojnie.
 Kiedy bohaterka Armia Radziecka broniła świat przed zalewem barbarzyńskiego faszyzmu, kiedy lud polski rwał się do walki z hitleryzmem, ta sama burżuazja i jej „rząd londyński” głosili teorię „eko nomii krwi” i „stania z bronią u nogi”. Chodziło o to, aby oszczędzić siły do starcia z ZSRR, nie dopuścić do osłabienia armii niemieckiej, sprzymierzenia polskiej reakcji w

walce z krajem komunizmu, w walce z narastającą falą ruchu rewolucyjnego Polski, któremu przewodziła PPR, kierująca walką mas pracujących o wolną, niepodległą Polskę Ludową.
 Przypomnijmy kilka zaledwie faktów:
 Na przełomie 1942 — 43 doszło do porozumienia między delegaturą na kraj a przedstawicielami hitlerowskiego wywiadu (Abwehrstelle), kpt. Mottem. Przedstawiciele delegatury zobowiązali się zaniechać walki z armią niemiecką, ściśle współpracować z wywiadem hitlerowskim, zaostrzyć walkę z PPR. W zamian hitlerowcy zaofiarowali zaprzestanie walki gestapo przeciwko kierownictwu londyńskiemu i kierownictwu AK oraz pomoc w walce z Polską Partią Robotniczą.
 Haniebna zdrada u „góry” zna laza swój odpowiednik w terenie. Dowództwo wileńskiego AK porozumiało się z szefem wileńskiego kontrwywiadu hitlerowskiego, mjr. Christiansenem.
 Również średnia kadra kierownictwa AK powiatu plockiego i sierpeckiego skontaktowała się z oficerami gestapo. Kunzem, Banfeldtem i Bie gelmanem. A zdrajca klasy robot-

niczej, przewodniczący przedwojennego PPS, Pużak, jako sekretarz generalny WRN w kraju, wydelegował swego najbliższego współpracownika Białasa do tzw. agencji antykomunistycznej dla współpracy dwójki z gestapo.
 W konsekwencji specjalne zbrodnicze bandy na rozkaz Londynu i do wódzwa AK, NSZ, WRN i in. zaczęły POD OPIEKĄ GESTAPO mordować polskich komunistów, postępować, żołnierzy Armii Ludowej, spadochroniarzy i partyzantów radzieckich, Bili, wywlekali z domów, torturowali i oddawali w ręce gestapo synów ludu polskiego.
 Nadzieje „rządu londyńskiego” za wiodły: zwyciężyła Armia Radziecka, zwyciężył lud polski. Powstała Polska Ludowa.
 Burżuazja przegrała, ale nie zrezygnowała z walki. Z rozkazu Londynu chwytła się ona, po odyskaniu niepodległości Polski, sabotażu i dywersji, aby wreszcie zaprzedać się całkowicie imperializmowi zachodniemu, przekształcić się w oddział amerykańskiego wywiadu OSS oraz angielskiego MIS i dalej mordercować, zająć zamęt i niepokój w myśl rozkazu władz anglosaskich podżegaczy wojennych, śmiertelnych wrogów narodu

Korespondencyjna narada prządek

Jak podnieść jakość przędzy?

W dniu wczorajszym prządki GENOWEFA PTASIŃSKA i ANNA SKAWIŃSKA wskazały na dwie sprawy, mające ogromny wpływ na dobre przykręcanie, a więc jakość nie doprzedu i porządek przy maszynie. To drugie zagadnienie jest widocznie bardzo „żywcotne” i aktualne. Dziś bowiem na ten sam temat zabiera głos prządka z ZPB im. Dubois

Zofia Płocka

przędka z ZPB im. Dubois

Trzeba pracować solidarnie

Przyszedł czas, że nie mogę sobie dać rady na moich maszynach. Wiem dobrze, że warunkiem nieodzownym dobrej produkcji jest utrzymanie maszyny we wzorowym porządku, toteż czynię ze swej strony wszystko, co należy — starannie czyszczę wałki skórkowe i czyszczę ce, lecz w żaden sposób nie jestem w stanie odrobić tego, co zostawia mi prządka z poprzedniej zmiany, a może i inna jeszcze, pracująca na trzeciej zmianie. Gdy przystępuję do pracy, zastaję wałki tak brudne, tak owinięte niedoprzedem, że ze wszystkich maszyn zwieszają się „barany”. Niektóre wałki czyszczące w ogóle nie mogą się obracać, tak są owinięte niedoprzedem i zapchanne kurzem. Aby to wszystko

bois ZOFIA PŁOCKA, oświetlając je jednakże z innej strony. Do narady przylączyła się również przewijaczka z tych zakładów tow. BRONISŁAWA WASIAK. Zabierając głos w sprawie prządka, wskazuje na trudności z jakimi borykają się przewijaczki na skutek wadliwego przykręcania przędzy na obręczniakach.

doprowadzić do porządku, trzeba było by na dobrą sprawę nie uruchamiać wcale maszyn, a czyścić przed tym wszystkie wałki. Jednak muszę przeciw wykonać moją bazę. Nie więc dziwnego, że odrabiając zaniechania innych prządka, nie mogę poświęcić więcej uwagi sprawie przykręcania. Uważam przeto, że majstrowie powinni bacznie sprawdzać w jakim stanie prządki, kończąc zmianę, pozostawiają maszyny. Trzeba wpoić we wszystkie prządki poczucie odpowiedzialności i solidarności. A wówczas, gdy wszystkie trzy zmiany jednakowo troszczyć się będą o czystość swych maszyn — każda prządka na pewno będzie miała dość czasu na właściwe przykręcanie.

Bronisława Wasiak

przewijaczka z ZPB im. Dubois

Pokażmy źle pracującym prządkom jakie skutki ma ich nieuważna praca

Chociaż sama nie jestem prządka, zabieram jednak głos w korespondencyjnej naradzie celem zwrócenia uwagi prządkom na to, jak niedopatrznie z ich strony, a w danym wypadku wadliwe przykręcanie, utrudnia pracę w przewijalni.

Nam, przewijaczkom, przeciwko chodzi o to, aby w pełni wykonać swe bazy produkcyjne. Przyjemnie przebiega praca, gdy nitki snują się szybko, bez zrywów. Niestety, takie dni należą do wyjątków. Zazwyczaj w przędzy, którą otrzymujemy, występuje tyle zgrubień, pęków i nalotów (kurz wkręcony w nitkę), że zryw następuje raz po raz. Bowiem taka zgrubiała nitka nie może przejść przez przepustnicę, zrywa się, a my biegamy od jednej nitki do drugiej i wiążemy, wiążemy, aż wreszcie palce nie mogą nadążyć.

Rzecz ciekawa, że z niektórych maszyn otrzymujemy dobrą przędę — widać, że pracujące na nich prządki dbają o jakość przędzy i właściwie przykręcają. Częściej jednak mamy do czynienia z przędzą, pełną błędów. Ot, chociażby obecnie — przewijam przędę z maszyny Nr 10 — pęk na pęk, zgrubienia, zrywa się co chwila.

Uważam, że kierownictwo przędzalni w walce o podniesienie jakości przędzy powinno stale przypominąć prządkom o dalszych etapach

produkcji, wykazywać, jakie trudności stwarza zła przędza robotnikom przewijalni, snowalni oraz tkalni.

Myszę, że dobrze było by przyprowadzać kiedyś niekiedy słabe prządki do przewijarek, snowaleń i krosien i tutaj, na miejscu, pokazywać im skutki ich nieuważnej, niestawnej, złej pracy.

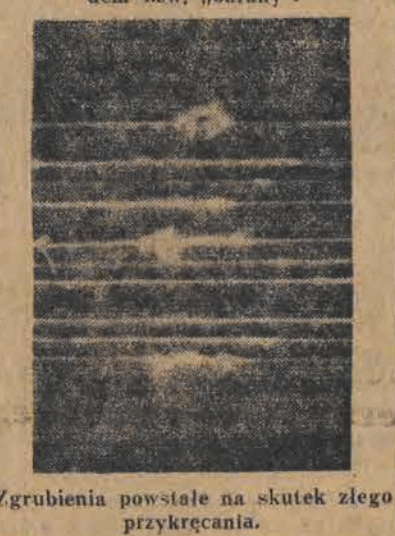
W dniu jutrzejszym zabiorę głos w dyskusji brzygdzistka z prządka z ZPB im. Stalina tow. Helena Strójwas oraz prządka z tych zakładów tow. Franciszka Młynarczyk.



Tak wyglądają dobrze oczyszczone wałki.



A oto wałki owinięte niedoprzedem i „barany”.



Zgrubienia powstałe na skutek złego przykręcania.

STOSOWANIE RADZIECKICH METOD PRACY

przyspiesza budowę socjalizmu

Klasa robotnicza Związku Radzieckiego od 33 lat kształtuje nową epokę. Zbudowała ustrój socjalistyczny i nie szczędząc trudu, zwycięsko kroczy do komunizmu. W ciągu trzech z górą dziesiątków lat radziecka klasa robotnicza wydała dziesiątki tysięcy bohaterów pracy, racjonalizatorów, nowatorów produkcji, ofiarnych budowniczych wspaniałego jutra.

Obrzynie osiągnięcia ZSRR we wszystkich dziedzinach życia, to dowód energii twórczej i talentów mas ludowych, wyzwolonych z oków kapitalistycznego wyzysku.

Udoskonalane w ciągu 33 lat metody pracy radzieckiej klasy robotniczej stanowią przebogata skarbnicę doświadczeń, z której czerpią obecnie robotnicy krajów demokracji ludowej, budując socjalizm.

Rezultaty pracy stachanowców po budziły w wielu wypadkach inicjatywę i ambicję twórczą robotników polskich, zachęcając do podciągania na wyższy poziom ich pracy.

Metoda Lidii Korabielnikowej

Wzwanie komsomołki, Lidii Korabielnikowej, z Moskiewskiej Fabryki Obuwia do tzw. kompleksowej oszczędności — do skrupulatnego oszczędzania surowców i wszelkich materiałów pomocniczych tak, aby przez jeden lub kilka dni w miesiącu można było normalnie produkować, nie pobierając niczego do produkcji z magazynów — znalazło żywy odzwidk w naszym kraju.

Apel Korabielnikowej podjęła pierwsza młodzież „Produkuje przy zamkniętych magazynach” — oto hasło, które obiegło już dziesiątki fabryk przemysłu odzieżowego, włókienniczego, zapalczanego, metalowego i innych, a które ostatnio zdobywa sobie prawo obywatelstwa na budowach, m. in. w Nowej Hucie.

W Łodzi wzwanie Korabielnikowej podjęli młodzi a potem i starsi robotnicy we wszystkich zakładach przemysłu odzieżowego. W ŁZPO cała załoga przepracowała już kilka dni na zaoszczędzonym materiale, na zaoszczędzonych niciach, igłach i guzikach. Obecnie przygotowują się do kompleksowego oszczędzania robotnicy fabryki obuwia.

Jesteśmy jednak dopiero w początkach rozwoju tego ruchu który powinien oddać nieocenione i wprost usługi w realizacji Planu 6-letniego przewidzianego w przemysle 17 proc. obniżkę kosztów własnych.

Wzwanie inżyniera Kowalewa

Niewiele tygodni minęło od chwili ogłoszenia w moskiewskiej „Prawdzie” pomysłu inż. Kowalewa, polegającego na opracowa-

niu wzorowej metody pracy, stanowiącej sumę sposobów stosowanych przez produkujących robotników tej samej specjalności, a załoga ZPB im. Okrzel już podchwyciła tę inicjatywę. Postanowiła ona dokładnie zbadać sposoby wiązania i przeciągania nici stosowane przez najlepszych tkaczy i na tej podstawie opracować najlepszą, najwydatniejszą, najszybszą, wzorową metodę pracy, którą przekaże się ogółowi tkaczy.

Masowe szkolenie kadr

„Każdy przodownik i racjonalizator pracy, każdy inżynier i technik — aktywnym uczestnikiem masowego szkolenia kadr”.

Takie wezwanie rzucił Józef Bombrych z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka”, wzorując się na Ninie Tarabanowej — włókiennicze z Rygi, która zainicjowała współzawodnictwo w dziedzinie szkolenia przy pracy silnie niewykwalifikowanych przez doświadczone nych, fachowych robotników. Na wezwanie Józefa Bombrycha odpowiedziało w krótkim czasie ponad 500 robotników przemysłu odzieżowego, podejmując odpowiednie zobowiązania, a ostatnio ta forma współzawodnictwa przyjęła się również w budownictwie i w przemyśle bawelnianym.

Brygady najwyższej jakości

W ZPB im. 1 Maja w Łodzi w czasie trwania konkursu o tytuł „najlepszej prządki” jakość produkcji podniosła się o 30 proc. m. in. dzięki intensywnemu szkoleniu młodych pracownic przez produkujące doświadczone prządki.

W konkursie tym — zorganizowanym pod wpływem metod zastosowanych przez słynnego stachanowca, pioniera wałki o najwyższej jakości produkcji, Aleksandra Czutkicha — uczestniczy większość pracownic przemysłu bawelnianego, około 6 i pół tysiąca prządka. W czasie konkursu w ZPB w Zgierzu ilość przędzy pierwszego gatunku osią-

gnęła rekordowy wskaźnik — 99 proc.

W oparciu o doświadczenia Aleksandra Czutkicha w ZPB im. Dzierżyńskiego zorganizowano niedawno zespoły młodzieżowe pracujące metodą tego wybitnego radzieckiego przodownika pracy. Zespoły te organizują krótkie narady wytwórcze, analizując co dzień swe wyniki, pracując kolektywnie — osiągają coraz to lepsze wskaźniki.

Na osiągnięciach przodowników radzieckich wzoruje się tkaczka ZPB im. Dzierżyńskiego tow. Józefa Szewczykowa, która podczas pobytu w Związku Radzieckim zapoznała się z nowymi metodami pracy. Tow. Szewczykowa nie tylko sama propaguje wśród swych towarzyszy metody radzieckich przodowników lecz mobilizuje w tym celu organizację partyjną i radę zakładową.

— Od ludzi radzieckich powinniśmy uczyć się socjalistycznego stosunku do warsztatu oraz do towarzysza pracy — powtarza stale tow. Szewczykowa na zebraniach i naradach wytwórczych.

Listy od przyjaciół

Nowych metod pracy uczyć nas radzieccy robotnicy także drogą korespondencji. List jaki załoga ZPB im. Dzierżyńskiego otrzymała niedawno od włókienniczy z Trechogornej Manufaktury, wyjaśnia znaczenie kultury wytwórczości w szerokiemu tego słowa znaczeniu i wywodzi polskich włókienniczy do podjęcia współzawodnictwa o doskonałość metod pracy i podnoszenie swych kwalifikacji.

Przykład hutników, budowlarzy i kolejarzy radzieckich

Osiągnięcia wybitnych hutników radzieckich: Subotina, Kuczerina, Niewezasa i Matujina natchnęły naszych znakomitych stalowników: Kulińskiego, Truchana, Gogolina, Badure i innych do bardzo wydatnego skrócenia czasu wytopów stali z osmiu niemal godzin do trzech godzin i kilkunastu minut. Zapoznanie się z doświadczeniami hutników radzieckich umożliwiło również załodze huty „Półk” zwiększenie ilości wytapianej surowki przypadającej na 1 m³ pieca.

Przykład znanych w ZSRR murarzy - nowatorów, Szwaługiwa i Maksymienki, przyswierał Michałowi Krajewskiemu, gdy stanął po raz pierwszy do pracy na budowie systemu trójkowym, który dziś obowiązuje już w całym naszym budownictwie i jest potężną dźwignią wzrostu wydajności pracy w tej gałęzi naszej gospodarki.

Produkujący maszyniści polscy przejeżdżają już na parowozach ponad 100 tys. km bez mycia kotła i remontu. Mistrzami ich są tacy radzieccy rekordziści, jak: Lunin, Krywonos i Papawin.

Tokarz, Zakładów Metalowych im. Stalina w Poznaniu, jeden z laureatów konkursu na najlepszy o pis metody pracy przodownika, Czesław Passon, uzyskuje przy gwintowaniu 400 proc. normy. Swoje doświadczenia przekazuje towarzysiom pracy, którzy dzięki temu również wysoko przekraczają normy. „Muszę podkreślić, — powiedział przedstawicielom prasy Czesław Passon — że usprawniając swą pracę, wzorowałem się na słynnym radzieckim szybkościowym skrawaczu metalu, Bykowie.

Stosując metody i wzory radzieckie i one pozwalają mi uzyskiwać sukcesy w pracy”.

Ostatnie zdanie mogłyby powtórzyć za Passonem tysiące polskich robotników różnych specjalności.

Przejmowanie przez polską klasę robotniczą wysoko wydajnych metod pracy, doskonałych w ciągu trzech dziesiątków lat i stosowanych w ZSRR uzbiera nas w skuteczną broń w walce o wykonanie Planu 6-letniego, skracając i ułatwiając naszą drogę do socjalizmu.

Biuro Główne CO nie wykonuje zobowiązań

Na odbytym w lipcu br. ku uczczeniu rocznicy Manifestu PKWN ogólnym zebraniu pracowników Biura Głównego Centrali Odzieżowej z entuzjazmem przyjęto zobowiązanie udzielenia wsi pomocy przy żniwach. Postanowiono przepracować w okolicznych PGR 360 godzin w czasie wolnym od zajęć służbowych. Jak dotrzymano tego przyrzeczenia? Minęły żniwa — a zobowiązanie nie zostało wykonane. Czynniki odpowiedzialne CO twierdzą, że nie przydzielono Centrali Odzieżowej terenu do pracy, wobec czego nie było gdzie wy-

konać zobowiązań. Zarazem pocieszały nas, że podczas kopania kartofli będziemy mogli wywiązać się z podjętego zadania. Minęło jednak kopanie kartofli, nadszedł okres zbioru buraków cukrowych, a nasze zobowiązania lipcowe w dalszym ciągu pozostały niewykonane! Słyszmy wciąż te same tłumaczenia o braku terenu. A pracownicy Centrali Odzieżowej żądają: kiedy wreszcie wy pełnią przyjęte na siebie zobowiązania? Zdzisław Tarczyński Centrala Odzieżowa

Nasi korespondenci piszą

Młodzież Widzewa realizuje Zobowiązania Październikowe

Młodzież naszych zakładów ZPB im. 1 Maja w celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła szereg zobowiązań indywidualnych i zespołowych. W chwili obecnej oddział mechaniczny wypełnił już swe zobowiązania produkcyjne, wykonując 20 młotów. Inne oddziały również nie pozostają w tyle, w pełni dotrzymując swych przyrzeczeń. W realizacji zobowiązań przodują nasze

ZMP-ówki, jak kol. kol. Helena Sas, Aurelia Sabela, Halina Sawicka, Janina Szelma, Krystyna Myska, Cecylia Maciejczyk, Danuta Kicińska, Stanisława Manieł, oraz Irene Łańdych, która uzyskuje przeciętnie od 110 proc. do 120 proc. normy.

Trzeba nadmienić, że wyżej wymienione koleżanki nie tylko wyróżniają się swą pracą produkcyjną, ale również biorą wydatny udział w akcji społecznej jako aktywistki naszej organizacji, dając wraz ze swymi zespołami przykład, jak należy przyczynić się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego i budowy socjalizmu w Polsce.

Z. Orzechowski, ZPB im. 1 Maja.

Wydział Transportowy ZEOL nie pracuje należycie

Wydział Transportowy Zjednoczenia Energetyki Łódzkiego obsługuje wszystkie zakłady, podległe naszemu Zjednoczeniu, ale praca jego pozostawia wiele do życzenia. Pojmujemy wszyscy, że nie posiadamy jeszcze dostatecznej ilości wozów, lecz to nie zwalnia kierownictwa od obowiązku poważnego traktowania zadań produkcyjnych innych placówek.

Wydział Instalacyjny Podokręgu Nr 1 ZEOL otrzymywał do niedawna 3 razy w tygodniu wozy w celu obsłużenia odcinka wiejskiego. Ostatnio nadchodzą one albo nieregularnie, albo wcale. Dnia 18. 10. br. mieli wyjechać kontrolerzy na pomiar wysokości napięcia, rewizje i odbioru nowych instalacji w Wieniowej Górze, Andrzejowie i okolicy.

E. Knapik Elektrownia

Należy stale czuwać nad przebiegiem produkcji

Ostatnio załoga ZPB im. Harnama została zaalarmowana dużą ilością braków, które powstały przy produkcji materiałów sukienkowych. Zło polega na tym, że tkaniny przychodzące z tkalni do czyszczeni posiadają całe maszy dziury, mają wrobione brzegi, pęczki i tzw. oczka, które wytwarzają się w tkaniu z przędzy wątkowej. Aby temu zaradzić, zostało zwołane natychmiast zebranie czyszczenia z udziałem dyrekcji, kierownika tkalni i czynników społecznych. Na zebraniu tym kierownik tkalni starało się zwinąć winę na czyszcarki, dowodząc, że dziury w tkaninie powstają na skutek wadliwego czyszczenia. Przeprowadzona kontrola wykazała, że wśród 43 sztuk materiału przysyłanych w dniu 19. 10. rb. z tkalni do czyszczeni nie było ani jednej, która nie posiadałaby takich błędów, jak rozdarte brzegi, tzw. oczka itp. Świadczą o to, że winę za złą jakość ponosi przede wszystkim tkalnica. I wobec tego nie jest słuszne stanowisko kierownika tkalni, który zamiast szukać winy w swoim oddziale, stara się ją zwinąć na czyszcarki.

Jednak i robotnicze czyszcarki nie są zupełnie w porządku. Wiele spośród nich nie dba o jakość produkcji, nie przybywa na narady i zebrania wytwórcze. Do takich opieszalszych robotniczek zalicza się m. in. tow. tow. Ciekalska, Andrzejewska, Jędrzejczak i kilka innych. Lecz są w oddziale i sumienniejsze pracownice, jak tow. tow. Wawrzos, Wojciechowska, Kalincka, które niejednokrotnie zwracają uwagę kierownikowi oddziałowemu na zły stan tkanin, przychodzących z tkalni. Niestety, głosy ich przebrzmiały bez echa. Stał wniosek, że nie wolno lekceważyć krytycznych spostrzeżeń dobrych pracownic, tak samo, jak nie wolno zaniedbywać doskonalania słabszych.

Ażby jednak wypełniać należyte swe zadanie, kierownictwo oddziałowe wraz z organizacją partyjną i mężami zaufania bezwzględnie powinny stale czuwać nad przebiegiem produkcji.

Małolepszy, ZPB im. Harnama

Klub racjonalizatorski który należy ożywić

W ZPW im. Barlickiego istnieje klub racjonalizatorów, którego członkowie zupełnie nie doceniają doniosłości rozwoju postępu technicznego. Odbywane narady nie wnoszą nic nowego, a raczej są czystym pogadankami, na których wywodzi się wszystkich członków klubu do propagowania racjonalizatorstwa między robotnikami. Samo propagowanie racjonalizatorstwa nie poprawi obecnego stanu, bowiem po słowach musi nastąpić czyn, na który jednak u nas nie zdobyto się dotychczas. Należy stwierdzić, iż znaczną część członków klubu stanowią pracownicy umysłowi. Rzecz ia-

sna, iż są to przeważnie jednostki zajmujące stanowiska techniczno-administracyjne, mogące wnieść wiele cennych wiadomości. Nie mniej jednak należało by zwiększyć w klubie ilość pracowników fizycznych, mających bezpośrednią styczność z produkcją. Głębokie niezrozumienie ruchu racjonalizatorskiego w naszych zakładach ulec musi gruntownej zmianie. Winna tym zając się rada zakładowa i organizacja partyjna, jak również sami członkowie klubu.

L. Dubilas, ZPW im. Barlickiego.

LENIN i STALIN - w REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ



33 lata temu salwy marynarzy piotrogrodzkich ze statku „Aurora” obwieściły światu nową erę. Erę rewolucji proletariackiej, niosącej ludzkości urzeczywistnienie najwyższych marzeń o sprawiedliwości społecznej, o ustroju, gdzie nie będzie wyższu człowieka przez człowieka, o ustroju, który zniszczy panowanie jednych naródów nad innymi. Ale salwy „Aurory” nie wybuchły same. Działaniami „Aurory” kierowała doświadczona, zahartowana w bojach ręka proletariatu rosyjskiego, prowadzonego nieustannie naprzód przez partię nowego typu, której twórcami i wodzami byli tacy geniusze myśli i praktyki rewolucyjnej, jak LENIN I STALIN.

LENIN I STALIN — genialni wodzowie wieku zwycięstwa socjalizmu — stworzyli partię, która wchłonęła wszystkie doświadczenia rewolucyjnej walki mas pracujących i która po mistrzowsku opanowała sztukę naukowego rozumienia, a przez to samo i przyspieszanie biegu wydarzeń historycznych. Tylko partia wychowana przez Lenina i Stalina, uzbrojona przez nich w niezwykły orzeł teorii rewolucyjnej, mogła być „dotychczas smiała, ażeby poprowadzić lud do stanowczego szturmu i dostatecznie ogłębna, by ominąć wszystkie i wszelkie skały podwodne na drodze do celu — tylko taka partia mogła tak umiejętnie połączyć w jeden wspólny potok rewolucyjny tak różne ruchy rewolucyjne, jak ruch ogólnodemokratyczny na rzecz pokoju, ruch chłopsko - demokratyczny, zmierzający do zagarnięcia ziemi obszarnej, ruch narodowo - wyzwolenny uciskanych narodów, walczących o równouprawnienie narodowe oraz socjalistyczny ruch proletariacki, dążący do obalenia burżuazji, do ustanowienia dyktatury proletariatu” (Stalin).

W osiągnięciu tego celu podstawową rolę odegrała leninowska - stalinowska strategia i taktyka, która wiodła proletariatu rosyjski do zwycięstwa do zwycięstwa, aż do ostatecznego obalenia władzy kapitalizmu. W tym celu wiodła proletariatu do zwycięstwa do zwycięstwa, aż do ostatecznego obalenia władzy kapitalizmu. W tym celu wiodła proletariatu do zwycięstwa do zwycięstwa, aż do ostatecznego obalenia władzy kapitalizmu.

międzynarodowemu proletariatu. W tej liczbie i polskiej klasie robotniczej. I w tym tkwi może, największa siła idei rewolucji socjalistycznej, dokonanej w Rosji przed 33 laty.

Z walka o przejście do rewolucji socjalistycznej ściśle wiązała się walka Lenina przeciwko wojnie imperialistycznej, walka Rewolucji Październikowej o pokój.

Polityka walki o prawdziwie demokratyczny pokój stała się dziełem, które przetrwało w historii międzynarodowej. Czyż dziś nie mobilizujemy milionowych mas ludzkiej pracy w świecie do walki o pokój pod przewodnictwem wielkiej potęgi materialnej i moralnej, jaka jest Związek Radziecki i Wielki Chłopski Pokój — Stalina? I czyż w walce tej nie realizujemy właśnie pokojowych założeń socjalistycznej rewolucji, programu który już wówczas nakreślił Lenin i Stalin?

Do najbliższych ideowych dzwigni Rewolucji Październikowej należała opracowana przez Lenina i Stalina idea sojuszu robotniczo - chłopskiego i programu rozstrzygnięcia kwestii narodowej.

Od pierwszej chwili Partia Bolsze-wicka realizowała w myśli wskazania Lenina i Stalina sojuszu robotników i pracujących chłopów. Dlatego właśnie udało się klasie robotniczej oprzeć się na biednym chłopstwie, i przysłać dla rewolucji średniaka. Stanowiło to wielką siłę, która przez chyląc szale na korzyść zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Od pierwszej też chwili Lenin i Stalin walczyli o sprawiedliwe rozstrzygnięcie problemów narodowych.

LENIN I STALIN uczyli, że partia proletariacka winna popierać ruch narodowo - wyzwolenny narodów uciskanych, skierowany przeciwko imperializmowi. Podstawowa teza polityczna Partii Bolszewickiej polegała na obronie prawa narodów do samookreślenia, aż do oderwania i utworzenia samodzielnego państwa.

I tu nie obeszło się bez walki z oportunistami, którzy występowali przeciwko tym podstawowym założeniom Lenina i Stalina. Konsekwentne przeprowadzenie leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej wzięło do sił rewolucji bojową energię narodów uciskanych, wzmogło sympatie międzynarodowego sojuszu demokratycznego dla rewolucji.

I ten więc czynnik odegrał wielką rolę w zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Zdaje on swój dzień w egzaminie do dnia dzisiejszego.

Sięła, nierozrwalna więź z masami i wielka siła prawdy, jaka była Partia Bolszewicka — oto podstawowe czynniki, które zdecydowały o wspaniałym zwycięstwie proletariatu rosyjskiego.

W ciągu 8 miesięcy od lutego do października Partia pod wodzą Lenina i Stalina zdobyła większość w Radach Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, wyrwała szerokie masy ludu pracującego spod wpływu drobniomieszczańskich partii mieszczańskich, eserów i anarchoistów i poprowadziła lud rosyjski do zwycięskiego powstania zbrojnego, które dało mu w ręce władzę. Wielkie idee, które przewodziły 33 lata temu Wielkiej Rewolucji Październikowej, triumfuja dziś w pełni. Triumfuja one w Związku Radzieckim, który wznosi coraz wyższe gigantyczne budowle komunizmu. Triumfuja w krajach demokracji ludowej, którym państwo radzieckie wskazuje drogę budowy socjalizmu. Triumfuja w Chinach Ludowych, gdzie ułatawiają one 475 milionów ludzi wyzwolenie spod jarzma imperializmu i rodzimej szklki kapitalistycznej. Triumfuja w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która staje się poważną ostoją pokoju w Euro-

pie. Triumfuja w setkach milionów podpisów pod Apetem Sztokholmskim, wskazujących nieprzeciętną wolę walki ludzkości o pokój. Idee Rewolucji Październikowej zatriumfowały w naszym kraju. Przewodzą one milionom ludzi pracy w ich patriotycznej, twórczej walce o zbudowanie podstaw socjalizmu, przewodzą naszej Partii w realizacji linii politycznej, zgodnej ze wskazaniami wielkich wodzów rewolucji — Lenina i Stalina. Dzięki Październikowi znajdujemy się w obozie socjalizmu i pokolenie nasze żyje we wspaniałym wieku Lenina — Stalina.

I to jest najważniejsze co uprzy-tamniamy sobie w 33 rocznicę pierwszej socjalistycznej rewolucji w świecie. L. K.



Ośrodek Partynny, kierujący powstaniem w październiku 1917 r. Według obrazu W. SWAROGA.

Polska klasa robotnicza a Wielka Rewolucja Październikowa

Wielka Rewolucja Październikowa miała przełomowe znaczenie dla polskiego ruchu robotniczego. Pokazała ona polskiej klasie robotniczej drogę wiodącą do obalenia władzy burżuazji i ustroju kapitalistycznego, uczyła ona, jak urzeczywistnić dyktaturę proletariatu.

Polacy w pierwszych szeregach Rewolucji

SDKP i L przewodziła polskiej klasie robotniczej i wychowująca ją w duchu braterskiej przyjaźni z proletariatem rosyjskim, odrzuca stanęła po stronie Rewolucji.

„Narodzin wolności Rosji myślimy nie świadkami jeno byli — brzmiała odezwa SDKPIL — z krwi, z której ona się zrodziła, myśmy obfitą ofiarę złożyli armii rewolucyjnej, nie w tylnych szlismy szeregach”.

Za przykładem SDKPIL i dzięki jej ożywionej działalności wśród ludności polskiej, która los rzucał na ten reny Rosji, świadomi robotnicy, chłopci i żołnierze polscy oddali swoje siły sprawie Rewolucji i obronie jej zwycięstwa. „Braterstwo broni winni jestście tylko Rewolucji” — pisała SDKPIL. Toteż mimo kontrrewolucyjnej agitacji polskich generałów, będących na służbie imperializmu, a szczególnie reakcyjnego gen. Dowbór-Muśnickiego, powstały samorzutnie pierwsze czerwone formacje polskie, które okrzykiwały w walce o zwycięstwo Wielkiego Października.

W bohaterkich zmaganiach młodego państwa socjalistycznego z kontrrewolucją wewnętrzną i obcą interwencją brał udział Feliks Dzierżyński — przywódca polskiej klasy robotniczej, nieugięty bolszewik, „Bohater Rewolucji Październikowej”, jak go określił Towarzysz Stalin. W szeregach walczącej proletariatu rosyjskiego stali Polacy: Julian Marchlewski, gen. Karol Świerczewski (Wal-ter), obecny Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, bohaterki obrona Stalingradu w Wojnie Narodowej, wzór żołnierza-patrioty, internacjonalista, i wielu innych, którzy walcząc o zwycięstwo Rewolucji w Rosji walczyli o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski. Wielki Październik wychował zastępy bojowników oddanych sprawie Lenina-Stalina, sprawie wolności ludu

polskiego, zastępy, które poprowadzą polską klasę robotniczą po ofiarnej drodze rewolucyjnej walki.

Ruch rewolucyjny na ziemiach polskich

Ożyweła fala Wielkiego Października spotęgowała ruch rewolucyjny na ziemiach Polski, które znajdowały się wówczas pod władzą okupantów niemiecko-austriackich. Na wezwanie SDKPIL i PPS — lewicy, powstały w ośrodkach proletariackich: w Zagłębiu Dąbrowskim, Warszawie, Łodzi, Częstochowie itd. Rady Delegatów Robotniczych. Wzmocniła się praca partyjna w masach. W Zagłębiu robotnicy organizowali oddziały zbrojne („Czerwona Gwardia”).

Cały kraj objęła potężna fala strajków. Strajki ekonomiczne przetransformowały się w strajki polityczne. W Łodzi np. 20 tys. robotników wzięło udział w demonstracji ulicznej, domagając się chleba i wolności. Na przykładzie proletariatu rosyjskiego polska klasa robotnicza nauczyła się walczyć w walce klasowej, żądania polityczne i ekonomiczne.

Ale pozbawiona leninowskiego kierownictwa partyjnego polska klasa robotnicza nie potrafiła wykorzystać pierwszej szansy prawdziwego wyzwolenia w warunkach jakie jej stworzyło zwycięstwo Października. SDKPIL nie potrafiła zmobilizować mas pracujących i poprowadzić je do zwycięskiej walki. Nie potrafiła skutecznie zdemaskować wobec ludu polskiego zdradzieckiej, oszukańczej polityki PPS, która oddała władzę w ręce Piłsudskiego, przedstawiciela burżuazji i obszarnictwa, agenta imperializmu, zdecydowanego wroga klasy robotniczej i rewolucji.

Hasła Października — sztandarem polskiej klasy robotniczej

Oświadczenia zdobyte w tym okresie, były praktyczną szkołą, która pozwoliła w następstwie Komunistycznej Partii Polski — powstałej ze zjednoczenia SDKP i PPS-lewicy — wyciągnąć z tych wydarzeń ideologiczne i polityczne wnioski. Pod jej przewodem hasła Wielkiej Rewolucji Październikowej stały się sztandarem nieugiętej walki polskiej klasy robotniczej w latach pierwszej burżuazynj niepodległości.

W nowych warunkach historycznych KPP rozwinęła walkę o bojowy sojusze polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych. Uznała ona w pełni międzynarodowy charakter i znaczenie Wielkiego Października i prowadziła polską klasę robotniczą do sojuszu z chłopstwem do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, o władzę dla mas pracujących, o dyktaturę proletariatu. „Pionierem w olbrzymich pasach między klasami w powstającym świecie — czytamy w platformie politycznej I Zjazdu KPP — stała się Rewolucja Październikowa”.

W ogniu ostrych walk z oportunistami prawicowymi, błądami ultra-lewicowymi i przejawami seklarstwa w KPP, w ogniu ostrej walki klasowej z bur’azją i jej PPS-owskimi sługusami wykuwała się linia leninowsko-stalinowska Partii. KPP stała się w procesie walki partią typu leninowskiego, jedyną partią, która dążyła do rewolucji, do stworzenia prawdziwej niepodległej Polski.

Wielka Rewolucja Październikowa była gorącą pochodnią, która oświetlała drogę walki polskiej klasie robotniczej i jej partii. W 8 rocznicę zwycięstwa Wielkiej Rewolucji, czytamy w ulotce wydanej przez KC KPP: „Kto nie chce być bezwolną

ofiara szalejącej ofensywy kapitalizmu, reakcji i wojny, kto nie chce stać się niewolnikiem kapitalu anglo-amerykańskiego, ten musi stanąć w obronie Związku Radzieckiego, musi udaremnić każdą próbę ataków klik imperialistycznych... Ale nie dość jest bronić Związku Radzieckiego. Ażeby poprawić swój byt, uwolnić się od zmyrowy, przestać być niewolnikiem imperialistów zachodnich, trzeba pójść za bohaterkim przykładem robotników i chłopów ZSRR — trzeba dokonać rewolucji.

A w kilka lat później pisał KPP w odezwie do robotników i chłopów: „...klasa robotnicza Polski miała swój 1905 rok, ale nie miała swego Listopada. Dlatego gotując się do ostatecznego boju, musi na przykładzie Listopada So-wietkiego — uczyć się jak walczyć i zwyciężać”.

Masy pracujące Polski rozumiały coraz lepiej, że wyzwolenie z ustroju nędzy, głodu i bezrobocia można osiągnąć tylko przez rewolucyjne obalenie kapitalizmu, jak to w dniach Wielkiego Października uczynił proletariatu rosyjski. Toteż w każdą rocznicę Wielkiego Października polska klasa robotnicza demonstrowała, mimo krwawego terroru i represji burżuazji, bojowy sojusze z awangardą armii rewolucyjnej — robotnikami i chłopami ZSRR, demonstrowała swoją wierność rewolucji proletariackiej, gotowość do walki o zrealizowanie jej hasel w Polsce. „Niech żyje Rewolucja Październikowa! Niech żyje twierdza pokoju i braterstwa ludów — ZSRR” — głosiły odezwy. „Niech żyje jednolity i ludowy front w walce o chleb, wolność i pokój!”.

KPP, uzbrojona w rewolucyjną teorię, potrafiła kierować walką robotników i chłopów przeciwko rządowi burżuazji i faszystacji kraju, przeciwko rozłamowej działalności kierownictwa PPS wśród klasy robotniczej, przeciwko jego zdradzieckiej polityce współpracy z faszystowskimi rządami Polski w przesładowaniu komunistów, w faniataniu klasy wojew, rozbijaniu strajków, wieców i demonstracji, potrafiła kierować walką o jedność działania polskiej klasy robotniczej.

Komuniści hartowali się i krzepili w walce, rosła bojowość klasy robotniczej. Bronią burżuazji przeciwko KPP i masom pracującym były perfidny system prowokacji i zastraszający się terror. Komuniści, naj lepsi synowie ludu polskiego byli nierzadkami, torturowani w więzieniach i słynnej Berezie.

Realizujemy hasła Wielkiego Października w Polsce

W okresie barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej hasła Wielkiego Października stały się drogowskazem polskiej klasy robotniczej. Polska Partia Robotnicza — kontynuatorka bohaterkiej KPP wysunęła program walki o wyzwolenie narodu i społeczne wyzwolenie, o władzę dla mas pracujących, o dyktaturę proletariatu. „Pionierem w olbrzymich pasach między klasami w powstającym świecie — czytamy w platformie politycznej I Zjazdu KPP — stała się Rewolucja Październikowa”.

W ogniu ostrych walk z oportunistami prawicowymi, błądami ultra-lewicowymi i przejawami seklarstwa w KPP, w ogniu ostrej walki klasowej z bur’azją i jej PPS-owskimi sługusami wykuwała się linia leninowsko-stalinowska Partii. KPP stała się w procesie walki partią typu leninowskiego, jedyną partią, która dążyła do rewolucji, do stworzenia prawdziwej niepodległej Polski. Wielka Rewolucja Październikowa była gorącą pochodnią, która oświetlała drogę walki polskiej klasie robotniczej i jej partii. W 8 rocznicę zwycięstwa Wielkiej Rewolucji, czytamy w ulotce wydanej przez KC KPP: „Kto nie chce być bezwolną

Fryderyk Wolf, autor „Opowiadania”, wydanych ostatnio w przekładzie polskim, jest indywidualnością bardzo nieprzeciętną i złożoną: z zawodu — lekarz, z powołania — pisarz, a prztem antyfaszystowski działacz społeczny i polityczny oraz dyplomata, pełniący dziś funkcję ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie. Lata tułaczki emigracyjnej wzbogaciły go do robek pisarski Wolf’a o kilka utworów dramatycznych („Patrioci”, „Beaumarchais” i in.) i szereg opowiadań, związanych tematycznie w przeważnej mierze z dół i niedolą niemieckich i nie niemieckich emigrantów. Z czterech opowiadań, zawartych w tomie wydanym przez „Książkę i Wiedzę”, trzy mają za przedmiot dramatyczne przejścia emigrantów antyfaszystowskich we Francji, prześladowanych przez reakcyjne rządy, tro-pionych przez policję, osadzanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Czwarte opowiadanie (w kolejności układu — pierwsze) jest historią miłosną dwojga młodych Francuzów: komunisty, syna robotnika oraz jego koleżanki ze szkoły Sztuk Pięknych, córki bogatego przemysłowca; motyw romantyczny spłata się tu jednak ściśle z polityką. Rzecz dzieje się w sierpniu w 1939 r., w ostatnich dniach

przed wojną, kiedy to Komunistyczna Partia Francji zmuszona już była zejść w podziemie, a jej działacze mogli prowadzić jedynie prace konspiracyjne. W opowiadaniu Wolf’a córka przemysłowca daje się zjednać dla takiej współpracy — w charakterze sympatki; nie tylko przez miłość do Henryka, lecz bodajże przede wszystkim ze względu na wrodzone niejakie poczucie sprawiedli-

Fryderyk Wolf „Opowiadania”

wych emigrantów - demokratów. Nieludzkie i brutalne postępowanie władz francuskich wobec tych osobliwych więźniów, których jedyną „winą” były ich niezachwiane przekonania antyfaszystowskie, stanowią pomurę do tych opowiadań („Jules” i „Kiki”). Bohaterem jednego z nich jest polski Żyd — emigrant, Aron Ziter — gruźlik, zdręczony na śmierć przez obozowy reżim i jego stróżów. W drugim opowiadaniu postać centralną jest — pies, który dzieli z więźniami ciężki los obozowy i ginie w kofcu za ich sprawę.

stając ze znajomości i wpływów, nie szczędząc łapówek — sprzedaje armii, z pełną aprobatą morderczych komisji odbiorczych, motory małowartościowe. Miejscem akcji dwóch pozostałych opowiadań jest słynny oboz koncentracyjny w Vernet (nad granicą hiszpańską), w którym reakcyjny rząd francuski umieścił na początku wojny tysiące wyła-panych w całej Francji obokrajo-

To, co pisze Wolf o obozie Vernet — stanowi owoc wernych przeżyć i doświadczeń autora. Opisy codziennej egzystencji jeńców reakcji francuskiej nie są tu jednak celem samym w sobie: Wolf umie dać w nich mocom raz swemu gorącemu umiłowaniu wolności i prawdy, swemu najgłębszemu współczuciu dla ludzi niesłusznie krzywdzonych i prześladowanych. — Idea ogólnoludzkiej solidarności i bratersstwa wszystkich bojowników sprawy narodowej i społecznej wyzwolenia promieniuje żywym światłem z kart tych wzruszających opowieści. Niektóre epizody, jak np. demonstracja 1-Majowa więźniów obozu Vernet w roku 1940, na długo utrwała się w pamięci czytelnika. Każde słowo, każde zdanie tutaj świadczy, że pisał je autor o zdecydowanym, rewolucyjnym i internacjonalistycznym światopoglądzie, autor, dla którego pióro jest orężem, tak jak dla żołnierza — karabin.

Przekład opowiadań Wolf’a trudno nazwać doskonałym. Nie wybiega on poza bardzo skromną przeciętność, a na ogół jest bezbarwny i mało literacki. Bolesław Dudziński

*) Fryderyk Wolf. Opowiadania. Przełożyli J. A. i O. Ziemińscy — Warszawa, „Książka i Wiedza”, 1950 rok. Str. 220.

Bronisław Troński



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
90 — Pogotowie Sanit. PCR
7 — Walenta Apteka
52 — Chacińska Apteka

Redakcja i Administracja „Głos Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

O lepszy styl pracy rad zakładowych w POM-ach woj. łódzkiego

Trzeba stwierdzić, że organizacja związkowa Państwowych Ośrodków Maszynowych naszego województwa nie potrafiła dotychczas rozwijać właściwej działalności. W ich pracy występuje jeszcze wiele braków. Rady zakładowe w POM-ach zbyt jeszcze mało udział biorą w rozwijaniu współzawodnictwa pracy, nie korzystają ze swoich uprawnień w sprawie nadzoru nad warunkami pracy oraz przestrzegania umów o pracę. Stwierdzić należy, że warunki socjalne i rozwój życia kulturalno - oświatowego w POM-ach nie stoją jeszcze na właściwym poziomie. Dlaczego tak się dzieje? Wiele rad zakładowych nie potrafi jeszcze do brzo pracować. Notujemy wypadki, że przewodniczący rad stają się w pewnej mierze „podkomendnymi” dyrektorów POM-ów. Tak się dzieje w POM Bedno, pow. brzezińskiego. Dotychczas jeszcze niektórzy dyrektorzy POM-ów i ich zastępcy usiłują wchodzić w uprawnienia rad zakładowych, osłabiając pozycję rad zakładowych. Poważnym niedociągnięciem w pracy rad zakładowych na terenie POM-ów, jest niedostateczne zajęcie się współzawodnictwem pracy. Wiele rad nie potrafiło dotychczas ująć współzawodnictwa pracy w formy organizacyjne. Nie popularyzowały osiągnięć przodowników pracy w POM-ach i nie zainteresowały ich osiągnięcia całego załogi. POM-y województwa łódzkiego mają wielu czołowych przodowników pracy. Dla przykładu weźmy takich traktorzystów, jak Stanisław Kościelowski z Bogdanki powiatu brzezińskiego, wyrabiający 165 procent normy, Józef Nowakowski z Rawy Mazowieckiej — wyrabiający 160 procent normy, Wólcik ze Strzelca Wielkiego, powiatu radomszczańskiego — 140 procent normy, ZMP-ówka Teresa Szubaska z Bedna, wyrabiająca 120 proc. normy oraz szereg innych. Osiągnięć i doświadczeń tych traktorzystów rady zakładowe nie umiały popularyzować wśród pozostałych pracowników. Zdarzało się, że koledzy czołowego przodownika — pracownicy tego samego POM-u — o osiągnięciach tych nie wiedzieli.

„ZMP wychował nas na uczciwych obywateli” Kasjer NBP odzyskał wypłaconą omyłkowo kwotę

Do okienka kasy Narodowego Banku Polskiego, oddział w Zduńskiej Woli, podchodziły dwie młode szwaczki — ob. Czesława Miśkiewicz i Irena Kowalczyk. Wracając kasjerowi przekaz w celu podjęcia pieniędzy. Za chwilę kasjer wypłaca im należność. Obie szwaczki, nie licząc otrzymanej gotówki, aby nie wstrząsnąć oczekujących w kolejce osób, opuszczają zaraz gmach banku. Po powrocie do domu przystąpiły do przeliczenia pieniędzy. Miały one otrzymać 179 zł 50 groszy. Tymczasem stwierdziły, że wypłacono im 17.950 złotych w nowej walucie. Kasjer poważnie się pomylił.

— Co robić? — zadaly sobie pytanie. Z miejsca udają się do Komitetu Miejskiego. Tam, na ręce pierwszego sekretarza, tow. Wypycha, składają całą kwotę, otrzymując z banku. Tow. Wypych bez zwłoki porozumiewa się z dyrekcją banku.

Upływa niewiele czasu i obie młode dziewczyny są znów z powrotem w banku i zwracają dyrektorowi oddziału całą sumę, którą przed półtorej godziną otrzymały omyłkowo.

Obie młode szwaczki są ZMP-ówkami. Zapytane, czym się kierowały, zwracając natychmiast pieniądze, odpowiedziały za prostota: — „Wychowała nas organizacja młodzieżowa. Uczciwość jest naszym obowiązkiem ZMP-owskim”.

Te słowa stanowią jeszcze jeden dowód, że organizacja młodzieżowa ZMP potrafi wychować swych członków na prawych, uczciwych ludzi, nowych obywateli Polski Ludowej. Z takiego pokolenia możemy być dumni zarówno my wszyscy, jak i rodzice dzielnych dziewcząt.

W tej chwili w Polsce we wszystkich bankach i kasach prowadzone są wyliczone prace. Dokonywana jest wymiana starych pieniędzy na nowe. Kasjerzy mają wiele zajęć i wypełniają je z wielkim poświęceniem. Trzeba jednak, aby wszyscy kasjerzy zastrzyli swą czujność i uwagę.

Kiedy w PGR Nakielnica zabłyśnie światło?

Pracownicy PGR Nakielnica wykonywali swe obowiązki sumiennie. Każdy z nich bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, wiedząc dobrze, że tylko tą drogą można podwyższyć wydajność pracy przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów własnych.

Jest jednak pewna przeszkoda, która utrudnia pracownikom PGR wypełnianie powziętych zobowiązań, a mianowicie — brak prądu elektrycznego. Już w ubiegłym roku

zostały postawione słupy i przeprowadzone instalacje w całym gospodarstwie, prądu jednak dotąd jeszcze nie włączono. Od października 1949 roku pracownicy PGR interweniuja w tej sprawie w Łódzkim Zjednoczeniu Energetycznym, lecz jak dotąd, bezskutecznie.

Obecnie pracownicy PGR — Nakielnica wystosowali zbiorowy apel do Okręgowego Zarządu PGR, Prezydium PRN i Komitetu Powiatowego PZPR z prośbą o interwencję. Kopię tego apelu nadesłano również do naszej Redakcji.

Biorąc pod uwagę to, że przyłączenie gospodarstwa do sieci elektrycznej nie wymaga wielkich nakładów, gdyż słupy i instalacje są już przeprowadzone — prosimy o zainteresowanie się powyższą sprawą również Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W zabudowaniach gospodarskich w Nakielnicy, w mieszkaniach robotniczych i świetlicy powinno jak najszybciej zabłyśnąć światło. Jel.

Gromada Jaworzno musi posiadać telefon

W gromadzie Jaworzno k. Wielunia nie ma ani jednego telefonu. W razie jakiegokolwiek wypadku trzeba udawać się do Rudnik odległych o 4 kilometry lub do Krzepic, odległych o 9 km. Telefon w Jaworznie mógłby się mieścić u sołtysa, lub w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ułatwiłoby to mieszkańcom gromady, komunikowanie się z odległymi miejscowościami.

W Koluszkach zakończył się kurs dla analfabetów, prowadzony przez młodzież ZMP-owska. Kurs trwał 3 miesiące. Osiągnięte przez uczących się wyniki nauki były dobre i wszyscy słuchacze kursu postanowili w miarę możliwości uczyć się dalej. Niektórzy z nich zapisali się na kurs następny, który rozpocznie się w najbliższym czasie.

W Koluszkach nie będzie niepiśmiennych

W ten sposób w Koluszkach, jak w całym kraju, z dnia na dzień zmniejsza się ilość nie umiejących czytać i pisać, a tym samym zmniejsza się w krótkim czasie zacofanie, które wpływało z ciemnoty.

J. Chybiński.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO palcówkę i książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Kolał Marian. 16910
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Spół. na nazwisko Wieniakowska Zofia. 16915
- ZGUBIONO legity tramwajową na nazwisko Ochmańska Agata. Tatrzalska 35. 16916
- ZGUBIONO świadectwo kursu młodszego pielęgniarstwa na nazwisko Dużałak Maria. 16917
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Leńcizak Stanisław. 16918
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Karpowska Zofia. 16919
- ZGUBIONO książeczkę RKU-Łódź miasto i 2 legity tramwajowe. Olszewski Bolesław. 16920
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Ciapińska Krystyna. 16921
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Durecki Wiktor. 16933
- ZGUBIONO legity Ubezpieczalni na nazwisko Prątnicka Józefa. 16931
- ZGUBIONO legity służbową Nr. 071-48, kwit na 8 metrów węgla, kwit na 7 metrów flaneli dla firmy. Bialecki Tadeusz, Stalina 60. 16934
- ZGUBIONO legity szkolną na nazwisko Sado Danuta. 16936
- WYDAWNICTWO „Poligrafika”, Łódź, Sienkiewicza 20, w likwidacji — za wiadomiami, że reklamacje dotyczące wysłanych książek i kompletów bibliotecznych załatwia odrębnie. Eventualne zwroty prosimy nadsyłać za załączeniem pocztowym, Koszt przesyłki zwrotnej pokrywamy. 995
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Góralewski Mieczysław. 16929
- ZGUBIONO legity zw. zaw. i wejściówkę fabryczną nr. Rybicka Helena. Zachodnia 23. 16928
- ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU-Końskie na nazwisko Żelazko Zenon. 16925
- ZGUBIONO zwolnienie od służby wojskowej, Matysiak Władysław, Kurczaki 31. 16926
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Ziomek Zygmunt. 16930

Rozwój współzawodnictwa wśród kolejarzy-racjonalizatorów

Teremem współpracy inżynierów i techników kolejowych oraz pracowników Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi z kolejarzami-racjonalizatorami i nowatorami są kluby racjonalizatorskie. Liczba tych klubów z 2 uruchomionych w pierwszych mies. rb. wzrosła obecnie do 5. W stadium organizacji znajdują się 2 kolejowe kluby racjonalizatorskie. Sekcja Kolejowa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji reprezentowana jest przy każdym z klubów przez 2 członków.

Współpraca nie ogranicza się tylko do zespolonego opracowania w klubie strony teoretycznej pomysłów i usprawnień przez racjonalizatorów oraz przez inżynierów bądź techników, lecz prowadzi często do ulepszenia zgłoszonych pomysłów, do ostatecznego ich wykonania. Oto przykłady tego typu współpracy.

Przodownik rzemieślników st. Łódź Kaliska Roman Szwarz opracował pomysł ulepszenia działania hamulców zespolonych tj. hamulców, obsługujących wszystkie wagony w składzie pociągu. Pomysł swój

ob. Szwarz zgłosił w łódzkim klubie kolejowym racjonalizatorów, gdzie przewodniczący klubu Henryk Padzik, wybitny racjonalizator i autor kilkunastu wyróżnionych wynalazków i innowacji, dostrzegł w po myśle szeregu konstrukcyjnych oraz brak odpowiednich przesłanek technicznych. W wyniku wspólnej pracy ob. ob. Szwarca i Padzika, pomysł został opracowany na nowo i ulepszony, dzięki czemu znajdzie on szerokie zastosowanie w kolejnictwie.

Słuszny parowozni st. kolei wąskotorowych we Włocławku Antoni Karczewski sporządził model przyrządu, służącego do toczenia osi wagonowych. Po dokonaniu w referacie postępu technicznego DOKP w Łodzi przez inżynierów specjalistów pewnych zmian w modelu, zainteresował się nim kolejowy klub racjonalizatorów w Karsznicach. Przy ostatecznym opracowaniu przyrządu z ob. Karczewskim współpracuje zdolny racjonalizator Ignacy Szamel. Przyrząd pozwoli usunąć dotychczasowe wadliwości w działaniu osi wagonów wąskotorowych.

Gdy Komitety Rodzicielski i Opiekunicy zajmują się szkołą

Dorobek szkoły zawodowej w Wieruszowie

Gdy ob. Dąbrowski przybył do Wieruszowa, aby objąć stanowisko dyrektora Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej, zastał w niej tylko 10 uczniów, w sekretariacie zaś leżało „aż” osiem podań o przyjęcie w poczet słuchaczy. Brak było pomocy naukowych, warsztat przyuczelniany zniósł, nie było kuźni...

Minął zaledwie rok. Dziś w wieruszowskiej szkole uczy się 130 synów i córek mało i średniorolnych chłopów, warsztaty szkolne liczą 80 stanowisk, czynna jest kuźnia. Szkoła przyjmuje do remontu maszyny z PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych. W bursie szkolnej znalazło pomieszczenie 40 uczniów.

Oto, co można osiągnąć nawet w tak krótkim czasie, jeśli pomiędzy kierownictwem szkoły, a Komitetem Rodzicielskim i Komitetem Opiekunicy istnieje ścisła współpraca, jeżeli gro-no nauczycielskie i rodzice uczącej się młodzieży dbają o posta-

wienie szkoły na właściwym poziomie.

Takich szkół, jaką była wieruszowska rok temu, mamy jeszcze sporo. Otrzymywane w spuściznie po ustroju kapitalistycznym szkoły zawodowe rzadko kiedy posiadały minimum koniecznego wyposażenia, zaś setki powstałych już po wyzwoleniu szkół zawodowych wymagały wielkich nakładów materiałowych. Dziś trzeba szkoły te wyposażać w nowe książki, tablice, ławki, warsztaty, bursy itp. Z roku na rok Państwo przeznacza coraz większe sumy na potrzeby szkolnictwa zawodowego, kwoty te jednak nie są w stanie pokryć wszystkich zapotrzebowań. Plan 6-letni będzie zrealizowany, jeśli będziemy mieli ślusarzy, cieśli, materiałoznawców, planistów. Toteż społeczeństwo świadome tych zadań, idzie Państwu z pomocą. Przykładem są nauczyciele, którzy we własnym zakresie sporządzają wykresy, tabele i inne pomoce naukowe, ro-

dzice uczącej się młodzieży, którzy pomagają w urządzaniu warsztatów, Komitety Opiekunicy, które przygotowują dla burs konieczne sprzęty.

O tych sprawach mówiono m. in. na rejonowych konferencjach nauczycieli szkół zawodowych, jakie miały miejsce w drugiej połowie października br. Na konferencji w Zduńskiej Woli o swych sukcesach mówili nauczyciele z Wieruszowa: Dąbrowski, Imiela, Starega i inni. Sukcesy odniesione przez zespół wieruszowskich nauczycieli stały się przykładem.

Nauczyciele PSTP w Zduńskiej Woli postanowili do dnia 31 grudnia br. uzupełnić wszystkie braki w wyposażeniu narzędziowym i maszynowym, uruchomić czytelnię, we własnym zakresie wyposażyć internat w łózka.

Grono nauczycielskie Publicznej Średniej Szkoły w Sieradzu dokona remontu budynku przeznaczanego na bursę. Z funduszy Komitetu Rodzicielskiego Publ. Śr. Szk. Zaw. w Łasku, zakupione będą kombeinezony dla młodzieży.

Te i dziesiątki innych zobowiązań mają wielkie znaczenie dla dalszej rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Dzięki służebnej inicjatywie nauczycieli i kół rodzicielskich, postanawiających samodzielnie dokonać szeregu prac, szkoły zawodowe uzyskują potrzebne wyposażenie. Przyczyni się to do podniesienia poziomu nauczania w szkołach, a tym samym zdecydowanie o dobrym przygotowaniu do zawodu kadr młodych fachowców. Jel.

Władysław Rymkiewicz 7)

Ziemia wyzwolona

Powieść

III

Jesienią i zimą roboty w polu nie było. Przy gospodarstwie w podwórzu i w domu chodził Samoliński z Bronką, zaś Janik — mówiąc słowami dochodów miały być samochoły, porzucone przez uciekających żołnierzy dywizji „Herman Goering”, która została rozbita przez wojska radzieckie w okolicach Babimostu. Kurek wszedł w porozumienie z szabrownikami, którzy złecili się, jak kruki na żer, z różnych stron Polski na Żuławy i grabili, co się dało. Zagrabione samochody remontowali tanim kosztem i sprze-

dawali pokrywając w wielkim zyskiem w Gdańsku, Gdyni, Tczewie, a nawet w Warszawie.

Sasiad Poncyliusz, prezes Koła Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, był szczepowatym mężczyzną o ponurej twarzy, z opuszczoną lewą powieką i wykrzywionymi ustami, nad którymi sterczały siewające strzępiaste wasy.

Po paru miesiącach Samoliński został wybrany do Rady Gminnej i razem z Kurkiem i Poncyliuszem zaczął robić starania w Urzędzie Ziemijskim w Gdańsku o przydział zboża na zasiew, kartofli, koni i krów z UNRR-y dla Łukaszcza, Grabowa, Popiawa i innych wsi gminy Babimost.

W połowie lutego przyszły ostre mrozy. Zalewy w Łukaszczie pokryły się grubą skorupą lodu. Pola lodowe błyszczały w słońcu jak lustra, bijący od nich blask raził w oczy. Ludzie nie wyrabiali przerebli, nie było komu o tym pomyśleć. Ryby dusiły się bez powietrza. A było ich zatrzęsienie, jak twierdził rybacy, i do wyrabianego w lodzie otworu podpyływały całymi ławicami. Za każdym zanurzeniem podrywki czy nawet koszyka ludzie wyciągali oprócz trzepocącego drobiazgu rybiego duże sztuki płoci, węgorzy i szczupaków ważących po dwa, trzy kilo.

Więść o wielkiej obfitości ryb rozniosła się wśród sąsiednich wsi. Do Łukaszcza zaczęli się schodzić i zjeżdżać chłopcy z bliższych i dalszych okolic. Na szosie stały wozy i konie w różnorodnej uprzęży w rozmaitych szorach i chomatach. Widziało się tu i drewniane, zabuzańskie dugi, wygięte w kabłąk nad łbem konskim, i krakowskie chomata, i nadwiślańskie postrojni, i szleje matorolnych z Kongresówki, i najnowsze białe lejce amerykańskie.

Ludność Żuław była istną mieszaniną z różnych dzielnic Polski, z przewagą repatriantów.

Janik przyszedł z koszem ryb, zostawił je w kuchni Bronce

do oskrobania, a sam siadł na krześle, bokiem przy piecu w po-koju, żeby odjąć z zimna.

Samoliński w okularach w nikłowej oprawce na nosie czytał pilnie „Dziennik Bałtycki” rozłożony na stole.

Za oknem, migocącym w słońcu kryształami szronu, हुआ wiat.

Samoliński zdjął powoli, uważnie okulary i złożył gazetę.

— Obiecali nam w Urzędzie Ziemijskim zboże, kartofle, konie z UNRR-y — oznajmił nieoczekiwanie. — A no, spodziewam się, że na wiosnę dostaniemy te przyobiecane dary.

Janik nie powiedział na to nic, wygrzewał się starannie przy piecu.

Weszła Bronka z wagą żuru i misą dymiących kartofli, postawiła na stole, pobiegła do kuchni po talerze. Biegając z pokoju do kuchni i z powrotem stukala czarnymi trzewnikami, zasznurowanymi powyżej kostek. Ubrana była ciepło, w szeroką spódnicę kurpiowską z grubego samodziału, sutą, marszczoną w czarne i czerwone prążki, taką, jakiej wyrabiają pod Zaambekami nad Narwią za Pułtuskiem, i w serdak, podbity króliczym futerkiem. Grubym war-kozem czarnych włosów owijała „w koronę” głowę.

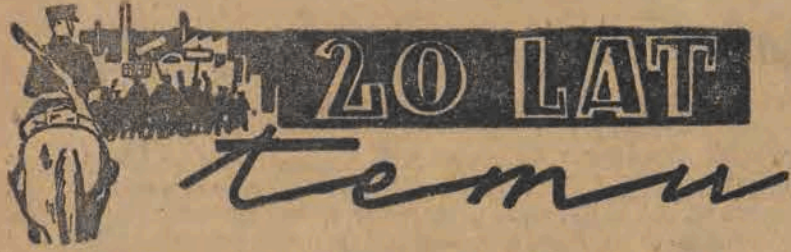
— Jak nam dowiozą zboże na zasiew i kartofle — ciągnął Samoliński myśl podjętą przed wejściem Bronki — to warto by puścić w ruch pompę w Łukaszczie i osuszyć nasze grunty.

— A pewnie, że warto — zgodził się Janik.

Przerwał w rozmowie wypełniło głośne sierpanie gospodarza, popijającego powoli gorący żur. Samoliński zwykł mówić bez pośpiechu, z namysłem, ważąc każde zdanie. Odłożywszy łyżkę odezwał się znów:

— Ty, Michal, jesteś ślusarz to mógłbyś pomajstrować koło tej pompy.

(dalszy ciąg nastąpi)



Co pisalo prasa lodzka w dniu 4 listopada 1930 r.

KPP CZYNI PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTEGO OBCHODU... PAŹDZIERNIKOWEJ MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

NOWE TRZESIE NIE ZIEMI WE WŁOSZECH... Po raz drugi w tym roku - Włochy nawiedzone zostały silnym trzęsieniem ziemi.

UPADŁOŚĆ MAJĄTKÓW ROLNYCH M. ŁÓDZI... Majątki rolne, należące do gminy m. Łodzi - Rszew, Romanów i Łągiewniki - przyniosły w r. ub. 76 tysięcy złotych deficytu.

PODZIAŁ DÓBR W ANGLII... „Kurier Łódzki” podaje, że 2 procent ludności Anglii (lordowie) posiada 75 procent własności całego kraju.

REDUKCJE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W PABIANICACH... Magistrat miasta Pabianic zwalnia masowo robotników sezonowych. W ubiegłą sobotę straciło pracę 400 osób.

MIEŻKAŃCY PRZEDMIEŚC WOLAJĄ O ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE... Do kancelarii Rady Miejskiej m. Łodzi wpłynęło kilkanaście zbiorowych podań, podpisanych przez tysiące mieszkańców przedmieść łódzkich.

FILMY SPRZED 20 LAT... Kina łódzkie wyświetlają następujące filmy: „Strajk żon”, „Mezyczyna, który szukał miłości”.

„SIEMIANKA” SIĘ BAWI... W okresie od kwietnia do października bawilo w Zakopanem ponad 24 tysiące osób, które zostały tutaj (względnie przepuszczone) około 100 milionów złotych.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34). Godz. 15.30 „Bohaterowie dnia powszedniego”. PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29).

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 tel. 217-49). PAŃSTWOWY TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”. DZIŚ O GODZ. 19.15 „Swobodny wiatr”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Zielone lata”, dod. „Przebieg sportowy” Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20. BAJKA (Franciszkańska 81) „Sen o miłości”, dod. „Wszyscy chcemy widzieć”, godz. 17.30, 20.

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Zielone lata”, dod. „Przebieg sportowy” Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20. BAJKA (Franciszkańska 81) „Sen o miłości”, dod. „Wszyscy chcemy widzieć”, godz. 17.30, 20.

Prof. W. Kowda

Wołga - Amu-Daria - Dniepr - wielkie budowy komunizmu

Przyjęte przez Radę Ministrów ZSRR z inicjatywy Józefa Stalina historyczne uchwały o budowie gigantycznych instalacji na Wołdze, Amu-Darii i Dnieprze...

W Turkmieni południowo - zachodnie, dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym (suchy klimat, długotrwałe upalne lato) powstanie rejon upraw podzwrotnikowych: oliwek, granatów, fig.

W Turkmieni południowo - zachodnie, dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym (suchy klimat, długotrwałe upalne lato) powstanie rejon upraw podzwrotnikowych: oliwek, granatów, fig.

W Turkmieni południowo - zachodnie, dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym (suchy klimat, długotrwałe upalne lato) powstanie rejon upraw podzwrotnikowych: oliwek, granatów, fig.

W Turkmieni południowo - zachodnie, dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym (suchy klimat, długotrwałe upalne lato) powstanie rejon upraw podzwrotnikowych: oliwek, granatów, fig.

warunki fizyczno - geograficzne na szej planety.

Olbrzymia ilość wód zasili spieczone gleby pustyni. Tam gdzie obecnie ilość rocznych opadów atmosferycznych wynosi 75-250 mm., dzięki nawodnieniu dojdzie do tego dodatku 500-700 milimetrów warstwa wody.

Nawodnione ziemie pokryją się nową roślinnością, dzięki czemu nad olbrzymimi obszarami zintensyfikuje się proces krążenia dwutlenku węgla i tlenu, zwiększy się wilgotność w niższych warstwach atmosfery.

Zielone liście nowych oaz asymilować będą energię słoneczną, którą większa część w pustyniach idzie na marne.

Członkowie komunistycznego społeczeństwa będą świadomie kierować tymi olbrzymimi procesami, które możemy słusznie porównać ze zjawiskami geologicznymi, zmieniającymi na przestrzeni milionów lat

ZE SPORTU

Uchwałę aktywu działaczy Polskich Związków i Zrzeszeń Sportowych wszyscy przyjmują z głębokim zadowoleniem

Dotychczasowa praktyka organizowania naszego życia sportowego postawiła przed nami konieczność zlikwidowania wreszcie dwutorowości w życiu organizacyjnym naszej kultury fizycznej i sportu.

PREZES L. O. Z. PIŁKI NOŻNEJ TOW. KAZMIERCZAK

Dwutorowość w życiu organizacyjnym naszego sportu utrudniała pracę zarówno nam - Związkom Sportowym, jak i W.K.K.F. i opóźniała realizację wciąż rosnących zadań naszego sportu.

PREZES L. O. Z. PŁYWACKIEGO TOW. KUCHARSKI

Uchwałę o zastąpieniu Związków Sportowych - społecznymi sekcjami dla poszczególnych gałęzi sportu przy G.K.K.F. i Komitetach Wojewódzkich uważam za słuszną.

Nastąpi teraz praca harmonijna która przyniesie naszym sportowcom wiele więcej korzyści niż dotychczas.

PREZES L. O. Z. KOLARSKIEGO OB. DENYS

Nareszcie będziemy mieli jedno kierownictwo i jedno wykonawstwo w naszym sporcie. O korzyściach tego nie ma potrzeby chyba mówić. Posunięcie to uradowało mnie bardzo.

PREZES L. O. Z. BOKSERSKIEGO OB. EIME

Trzeba aby sekcje powołane przy G.K.K.F. i Wojewódzkich Komitetach odrzuca energicznie propozycje o pracy. Myśl ujednolicenia kierownictwa naszego życia sportowego uważam za bardzo wskazaną.

PREZES L. O. Z. LEKKOATLETYCZNEGO RED. SZUMLEWSKI

Uchwała słuszna. Za jednym zamachem pozbędziemy się chaosu i usprawnimy pracę w kierunku podnoszenia naszego sportu na coraz to wyższy poziom.

KONKURS HISTORYCZNY „GŁOSU” (1)



Dnia 10.10. (23.10.) 1917 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Bolszewików, na które po raz pierwszy - od dni lipcowych - przybył W. I. Lenin.

Lenin oświadczył, że niezależnie od innych okazji do rozpoczęcia działań zbrojnych - decydujący rolę musi być stoczony w politycznym ośrodku kraju, gdzie znajduje się ognisko rewolucji.

I decydujący rolę Rewolucji Październikowej został stoczony w jej centralnym ognisku, w mieście - Jak się nazywa to bohaterskie miasto, którego fragment przedstawia zamieszczone zdjęcie?

KUPON form with fields for Name, Occupation, Address, and Photo.

Druga liga pięściarska

W zawodach o wejście do drugiej ligi pięściarskiej Bawelna doznała porażki 2:14 we Wrocławiu z tamtejszą Gwardią. W Lublinie OWKS zedytowanie w ringu pokonał Gwardię z Koszalina 16:0.

Table with results: OWKS Lublin 4 6:2 41:23, Bawelna Łódź 4 4:4 26:38, Gwardia Wrocław 3 2:4 27:21, Gwardia Koszalin 3 2:4 18:30

W niedziele dnia 5. 11. br. Bawelna gości Gwardię z Koszalina, z którą winna wygrać a OWKS wybiera się do Wrocławia na mecz z tamtejszą Gwardią.

Advertisement for GŁOS, including contact information for the editorial office and subscription details.

Co usłyszymy przez radio

Program na 4 listopada 1950 r. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas III i IV.

w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 (Ł) Fel. Z. Fijasa pt. „życie należy do trzeźwych i zdrowych”. 18.15 (Ł) Koncert rozympowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów Łódzki. Rozgł. PR pod dyr. E. Ciukczy 18.45 (Ł) Felieton tygodniowy. 18.55 (Ł) Program lok. na jutro. 19.00 „Wsz. chni. ca Radiowa”. 19.20 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik. 20.35 „Przy sobicie po robocie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe” - 6 odc. powieści L. Rudnickiej. 22.20 Koncert - transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne” - audycja słowno-muzyczna.

Sobota i niedziela na boiskach łódzkich

SOBOTA - o godzinie:

19 hala Włókniarza na Widzewie mecz bokserski o mistrzostwo kl. A Ognio - LKS Włókniarz.

NIEDZIELA - o godzinie:

11 hala Włókniarza na Widzewie mecz bokserski o wejście do II ligi Gwardia (Koszalin) - Bawelna (Łódź). 12 stadion LKS Włókniarz „derby piłkarskie” LKS Włókniarz - Widzew.